PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok VIII, Nr 2 | Warszawa, poniedziałek 7 stycznia 1952 r. | Cena 45 gr



Zygmunt Chychła — mistrz Europy w wadze półśredniej jest kandydatem wielu naszych czytelników na listę dziesięciu najlepszych sportowców w 1951 r. Na zdjęciu moment dekoracji Chychły złotym pasem mistrzowskim na ringu Mediolanu

MISTRZ EUROPY Z. CHYCHŁA

pierwszym kandydatem Czytelników na listę najlepszych sportowców

W ODPOWIEDZI na apel ob. Ziemskiego, czytelnicy zaczynają zgłaszać nazwiska sportowców, których uważają za godnych znalezienia się na liście dziesięciu najlepszych. Zgłoszone kandydatury świadczą, że nasi czytelnicy uważnie obserwowali wyczyny polskich sportowców i znają ich największe osiągnięcia. Ponieważ jednak w tym roku, w myśl apelu ob. Ziemskiego będziemy brać pod uwagę przy głosowaniu na najlepszych sportowców, nie tylko ich wyniki na boiskach, ale i postawę w pracy lub szkole ich stosunek do kolegów i wartości moralne zapraszamy do wzięcia udziału w dyskusji, kolegów, trenerów, wychowawców i pracodawców zgłaszanych sportowców.

Będziemy drukować wszystkie te wypowiedzi, aby czytelnicy mogli dobrze poznać kandydatów na listę dziesięciu najlepszych sportowców polskich w roku 1951. Dopiero po dyskusji nad walorami i osiągnięciami rozpoczniemy głosowanie.

Prosimy także o dalsze zgłaszanie nazwisk sportowców możliwie przez ludzi znających ich dobrze i motywujących swój wybór. Nie wyklucza to naturalnie zgłaszania kandydatur sportowców, których znamy jedynie z wyników na boisku.

Poniżej zamieszczamy pierwsze nazwiska sportowców i czekamy na następne oraz na głosy w dyskusji nad już postawionymi kandydaturami.

PIERWSZYM kandydatem wysuniętym przez naszych czytelników na listę 10 najlepszych sportowców polskich w roku 1951 jest mistrz sportu **Zygmunt Chychła**. Kandydaturę jego zgłosił ob. Wiesław Banaszek z Lublina, motywując swą decyzję następująco:

Chychła winien znajdować się na czele, gdyż godnie reprezentował sport Polski Ludowej na mistrzostwach Europy w Mediolanie. Odniósł podwójny sukces: zwyciężył wszystkich przeciwników oraz sędziów, których wrogie nastawienie przeciwko krajom demokracji ludowej ujawniło się w skrzywdzeniu naszych reprezentantów: Gościańskiego, Antkiewicza i in. oraz kilku Węgrów. Fakt, że Chychła corocznie znajduje się w dziesiątce najlepszych sportowców świadczy o jego wysokiej klasie. Świadczy o tym, iż zdobycie mistrzostwa Europy nie było dziełem przypadku. Nie słyszałem, ani nie czytałem, aby tenże bokser walczył nieczysto lub zachował się niesportowo. Dlatego uważam, że kandydaturę poprą uczestnicy konkursu — plebiscytu.

Następne kandydatury ob. Banaszka do grona najlepszych to: Gremlowski, Rakoczy, Sidło, Kiszka, Dziedzic, Adamczyk, Kocerka, Korban i Potrzebowski. Ich kandydatury popiera nasz czytelnik następującymi słowami:

Gremlowski, to wzór pracowitego sportowca. Ustanowione przez niego rekordy na poziomie europejskim, stawiają tego zdolnego pływaka wśród najlepszych sportowców Polski Ludowej.

Rakoczy wychowuje nowe, młode kadry, dzieli się z następczyniami zdobytym doświadczeniem. Mistrzyni świata dała dowody swojej klasy w Paryżu.

Sidło, najmłodszy rekordzista Polski Ludowej, w roku bieżącym odniósł wiele sukcesów np zwycięstwo w ramach trójmeczu ZSRR — Polska — Rumunia i na Akademickich Mistrzostwach Świata. Sidło, to dobry uczeń i dobry sportowiec.

Kiszkę zna każdy w Polsce, znają go także za granicą. Najszybszy człowiek w Polsce biega regularnie, przynosi sławę sportowi polskiemu. Jest naprawdę dobrym sportowcem.

Dziedzic, narciarz o wysokim poziomie, akademicki mistrz świata. Godnie reprezentował barwy polskie.

Adamczyk w roku 1951 startował w dwóch konkurencjach: w skokach w dal i o tyczce. W obu uzyskał dobre rezultaty. Dowiódł, że miano dobrego sportowca całkowicie do niego pasuje.

Kocerka w 1951 r. nie poniósł porażki. Zwyciężył we wszystkich zawodach i powtórnie zdobył złoty medal na Akademickich Mistrzostwach Świata. Kocerka reprezentuje wysoką klasę.

Średniodystansowiec **Korban** uzyskał w roku 1951 szereg sukcesów np. zdobył srebrny medal na Akademickich Mistrzostwach Świata. Zwyciężył kilkakrotnie rekordzistę Polski, Potrzebowskiego.

Potrzebowski ustanowił rekord Polski na 800 metrów. Jest nie tylko dobrym sportowcem, jest także przodownikiem pracy. Słusznie należy mu się miejsce między najlepszymi.

Hadasik stawia kandydaturę Wrzesińskiego

Konkurs „Przeglądu Sportowego" na 10 najlepszych sportowców polskich w roku 1951 bardzo mnie zainteresował. Moim zdaniem słuszna jest zasada przedyskutowania kandydatów, która pozwoli na dobre poznanie sportowców / przez uczestników konkursu i na odpowiednie wytypowanie listy 10 najlepszych i najbardziej wartościowych wszechstronnie sportowców.

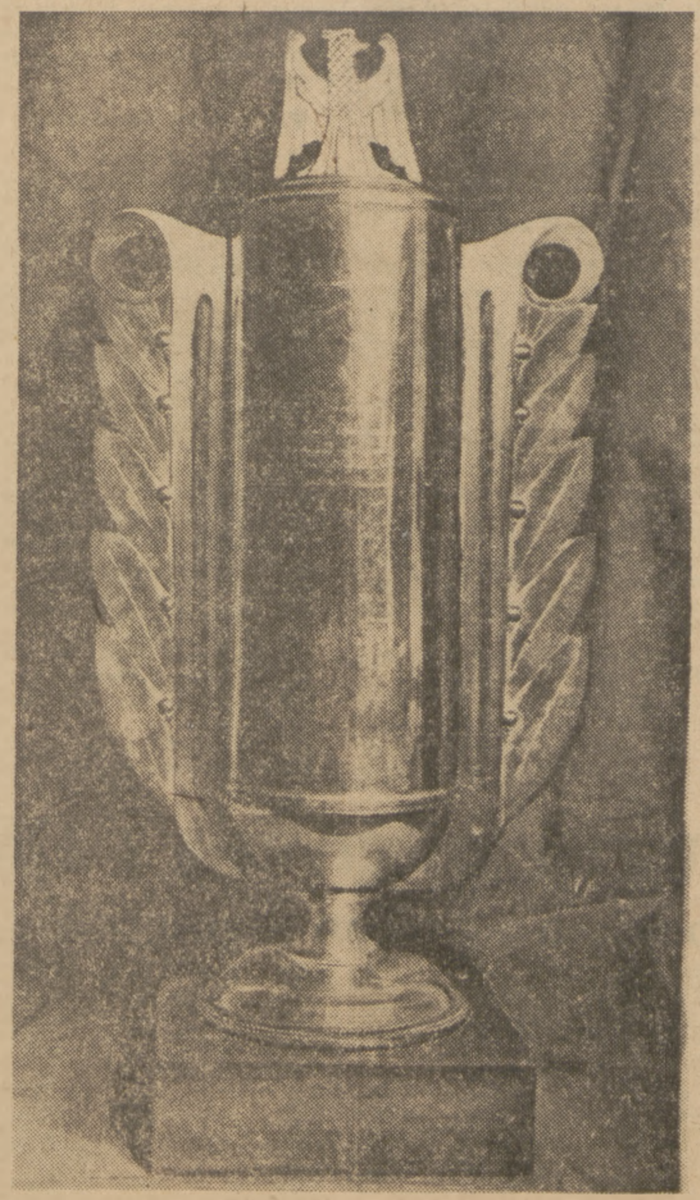
Uważam, że na czołowych miejscach w klasyfikacji poza mistrzem Europy w wadze półśredniej, mistrzem sportu **Chychłą**, akademickim mistrzem świata w wioślarstwie — **Kocerką**, pływackim rekordzistą Polski, zasłużonym mistrzem sportu — **Gremlowskim**, akademickimi mistrzami świata w narciarstwie — **Dziedzicem** i **Grocholską**, lekkoatletą **Korbanem**, akademickim mistrzem świata — **Sidło** i kilkoma innymi sportowcami, którzy zasłużyli na zaszczytne wyróżnienie, powinien się znaleźć także kolarz **Wrzesiński**.

Jest on moim najgroźniejszym rywalem na szosie, jego walorami poza wytrzymałością i dużym doświadczeniem, są szybkość i umiejętność rozgrywania wyścigu na końcówce. Obok dużej klasy sportowej, cechuje go koleżeństwo, skromność i poświęcenie w walce dla honoru barw narodowych.

Jest on także sumiennym pracownikiem w swoim zawodzie.

Sądzę, że te wszystkie cechy charakteru i walory sportowe kwalifikują go na listę najlepszych sportowców polskich w roku 1951.

Henryk Hadasik



Puchar „Przeglądu Sportowego"

596 mil. podpisów pod Apelem Pokoju

SEKRETARIAT Światowej Rady Pokoju ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że do dnia 1 stycznia 1952 roku zebrano pod apelem w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami 596.302.298 podpisów.

Życzenia Noworoczne od sportowców ZSRR

Główny Komitet Kultury Fizycznej otrzymał od Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR depeszę następującej treści:

„Z okazji Nowego Roku przesyłamy Wam serdeczne pozdrowienia. Życzymy sportowcom Polski Ludowej wspaniałych osiągnięć sportowych i dalszych sukcesów w rozwoju kultury fizycznej.

Niech w Nowym Roku zacieśni się jeszcze bardziej przyjaźń sportowców polskich i radzieckich, przyjaźń służąca sprawie pokoju na całym świecie".

NOWI MISTRZOWIE SPORTU

SEKRETARIAT Głównego Komitetu Kultury Fizycznej postanowił nadać tytuły Mistrzów Sportu niżej wymienionym zawodnikom, którzy osiągnęli w jednej z dyscyplin sportu wyniki przewidziane normami dla klasy mistrzowskiej lub osiągnęli poważne sukcesy w sportowych zawodach międzynarodowych, zdobyli odznakę SPO oraz wyróżniają się w pracy organizacyjnej i społeczno-wychowawczej.

lekkoatletyka

EMIL KISZKA

Ur. 5.XII.1926 r., księgowy, członek ZKS Unia Krywałd, osiągnął sukcesy w zawodach Międzynarodowych (XI Akademickie Mistrzostwa Świata w Berlinie—3 miejsce na 100 m; Zlot Młodzieży Demokratycznej w Wiedniu — 1 miejsce na 100 m).

MIECZYSŁAW ŁOMOWSKI

Ur. 19.XI.1914 r., instruktor sportu, członek ZS Gwardia Gdańsk — uzyskał wyniki — kula: 15.85 i 15.58.

EDMUND POTRZEBOWSKI

Ur. 16.VI.1926 r., student, członek AZS Szczecin, uzyskał w biegu na 800 m — 1:51.5.

TADEUSZ PRYWER

Ur. 11.V.1919 r., urzędnik, członek ZKS Włókniarz Łódź, uzyskał w pchnięciu kulą 15.36 i 15.78.

ZYGFRYD WEINBERG

Ur. 3.II.1930 r., urzędnik, członek ZS Gwardia Bydgoszcz, uzyskał w trójskoku 14.87 i 14.88 m.

gimnastyka

BARBARA WILKÓWNA

Ur. 4.II.1935 r., uczennica, członek ZS Gwardia Kraków, brała udział w Mistrzostwach Świata w Szwajcarii oraz zdobyła w sześcioboju ponad 90% możliwych do zdobycia punktów (102.85).

PAWEŁ GACA

Ur. 5.X.1917, trener, członek ZKS Górnik Radlin, uzyskał w gimnastyce (w sześcioboju ponad 90% możliwych do zdobycia pkt.

siatkówka

HENRYK ANTCZAK

Ur. 3.V.1922 r., instruktor sportu, członek ZS Gwardia Wrocław — brał udział w 80% spotkań drużyny, która zdobyła tytuł Mistrza Polski w siatkówce 51 r.

HENRYK ŁASZCZ

Ur. 14.I.1927 r., instruktor sportu, członek ZS Gwardia Warszawa, brał udział w 80% spotkań drużyny, która zdobyła tytuł Mistrza Polski w siatkówce na 51 r.

WITOLD MALISZEWSKI

Ur. 15.I.1922 r., student, członek ZS Gwardia Wrocław — brał udział w 80% spotkań drużyny, która zdobyła tytuł Mistrza Polski w siatkówce na 51 r.

koszykówka

BOHDAN BARTOSIEWICZ

Ur. 21.X.1918 r., urzędnik, członek AZS Warszawa, brał w 1951 r. trzykrotnie udział w reprezentacji Polski w koszykówce.

MIECZYSŁAW PAWLAK

Ur. 17.II.1922 r., urzędnik, członek ZKS Spójnia Łódź — brał w 1951 r. trzykrotnie udział w reprezentacji Polski w koszykówce.

pływanie

JERZY BONIECKI

Ur. 7.II.1933 r., elektromonter, członek ZKS Ogniwo Łódź, uzyskał wyniki w pływaniu: 100 m st. grzb. — 1:12.0, 200 m st. grzb. — 2:38,9.

kolarstwo

TADEUSZ GABRYCH

Ur. 27.IV.1921 r., trener, członek ZKS Włókniarz Łódź, uzyskał wyniki w kolarstwie: szosa — 200 km — 5:12:47 i 100 km — 2:22:07,5.

szermierka

IRENA NAWROCKA

Ur. 3.XI.1917 r., urzędnik, członek ZS Gwardia W-wa, odniosła 3 zwycięstwa nad zawodniczkami węgierskimi (wicemistrzyniami świata we florecie) oraz zdobyła mistrzostwo Polski 1951 r.

JERZY PAWŁOWSKI

Ur. 25.X.1932 r., urzędnik, członek ZS Gwardia W-wa, odniósł 3 zwycięstwa w szabli i 3 we florecie w spotkaniu Polska — Węgry (w tym pokonał wicemistrza świata).

wioślarstwo

TEODOR KOCERKA

ur. 26.XII.1923 r., student, członek AZS W-wa, Akademicki Mistrz Świata w jedynkach (Berlin 1951 r.).

szybownictwo

TADEUSZ GÓRA

Ur. 19.I.1918 r., instruktor, pilot, członek Ligi Lotniczej, zdobył złota odznakę szybowcową z trzema diamentami.

strzelectwo sportowe

MIECZYSŁ. HRYDZEWICZ

Ur. 4.I.1906 r., urzędnik, członek ZKS Kolejarz Szczecin, uzyskał wynik w strzeleckie sportowym w konkurencji kbks 4 — 1.063 pkt.

Z pobytu delegacji polskiej w ZSRR

MOSKWA, 6.1.52 (tel. wł.).

Po powrocie z Leningradu polska delegacja kierownictwa sportu polski znajdująca się w Związku Radzieckim złożyła 5 bm. wieńce w Mauzoleum W. I. Lenina oraz na grobie Feliksa Dzierżyńskiego. W tym też dniu delegacja zwiedziła Kreml, miejsce pracy Rady Najwyższej ZSRR, miejsce historycznych zabytków budowli oraz bogatych zbiorów kultury rosyjskiej i radzieckiej.

6 bm. delegacja polska opuściła Moskwę, udając się na Ukrainę, gdzie w czasie pobytu do 14 bm. zapozna się z pracą organizacji i zrzeszeń sportowych w terenie. **(R. Ś.)**

Węgry—CSR 12:8 w boksie

BUDAPESZT 6.1 (tel. wł.). Pierwszy przedolimpijski egzamin pięściarzy Węgier i CSR — mecz międzypaństwowy reprezentacyjnych dziesiątek obu tych krajów, rozegrany na ringu w Budapeszcie, zakończył się zwycięstwem Węgrów 12:8.

Mecz wykazał dobre przygotowanie pięściarzy obu zespołów. Jak zwykle dużą klasą błysnęli Torma i Papp, którzy pokonali swych przeciwników przed upływem pierwszej rundy. Największą niespodziankę meczu sprawił w w. ciężkiej Netuka (CSR), który wyraźnie wypunktował mistrza Europy z r. 1949 — Bene III.

Wyniki poszczególnych spotkań (na pierwszym miejscu zawodnicy Węgier):

w muszej Bednai przegrał z Majdlochem, na punkty, w koguciej Erdei pokonał Muzlaya, w piórkowej Horvath zwyciężył Zaharę, w lekkiej Farkas wygrał ze Stehlikiem, w lekkopółśredniej Budai pokonał Jarosa, w półśredniej Nemeth przegrał z Koudelą, w lekko-średniej Szalay przegrał przez k. o. w 2 min. z Tormą, w średniej Papp pokonał przez t. k. o. w I r. Prichodę, w półciężkiej Plahy zwyciężył Koutnego i w ciężkiej Bene III przegrał z Netuką na punkty.

Kadra piłkarzy na obozie w Szklarskiej Porębie

7 stycznia rozpoczyna się w Szklarskiej Porębie pierwszy obóz dla piłkarzy — kandydatów do olimpijskiej drużyny reprezentacyjnej. Obóz ten trwać będzie do 20 stycznia a na program zajęć złożą się: gimnastyka, marszobiegi, gry sportowe, wycieczki narciarskie, zajęcia kulturalno-oświatowe i świetlicowe.

Opiekę trenerską nad powołanymi na obóz zawodnikami sprawować będą: Koncewicz i Niemiec ze Śląska, Matias i Jezierski z Krakowa oraz Kuchar z Warszawy. Kierownikiem obozu będzie M. Kaczanowski.

Na obóz powołani zostali następujący zawodnicy:

bramkarze — Jurowicz, Szczurzyński, Szymkowiak, Skromny, Stefaniszyn i Borucz;

obrońcy (i środkowi pomocnicy): Flanek, Glimas, Gędłek, Barwiński, Kaszuba, Szczurek, Durniok, Sobkowiak, Korynt, Budziński, Orłowski, Bartyla, Bomba, Cichoń, Banisz, Cebula, Wieczorek;

boczni pomocnicy: Mamoń, Oprych, Kalus, Bieniek, Szczepański, K. Wieczorek, Suszczyk, Grzywocz, Tim;

napastnicy: Mordarski, Gracz, Kohut, Rajtar, Jaśkowski, Kotaba, Patkolo, Feluś, Sąsiadek, Jezierski, Glajcar, Jankowski, Brajter, Olejnik, Soporek, Cieślik, Alszer, Trampisz, Wiśniewski, Krasówka, Jerominek, Sobek.

Szczerbakow zasłużonym mistrzem sportu

Wszechzwiązkowy Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu nadał ostatnio grupie wyróżniających się sportowców tytuł Zasłużonego Mistrza Sportu.

Wśród wyróżnionych znajdują się m. in. rekordzista Europy w trójskoku — Szczerbakow, wielokrotny mistrz ZSRR w walkach zapaśniczych — Jaltyrian, znani waterpoliści — Prostiakow i Siemionow.

Obecnie w ZSRR tytuł Zasłużonego Mistrza Sportu posiada około 800 sportowców.

29 państw startuje w Oslo

31 grudnia 1951 roku zamknięta została lista zgłoszeń do VI Zimowych Igrzysk Olimpijskich, które rozpoczynają się 14 lutego br. w Oslo.

Do Igrzysk zgłosiło się 29 państw. Są to:

Anglia, Argentyna, Australia, Austria, Belgia, Bułgaria, Czechosłowacja, Dania, Finlandia, Francja, Grecja, Hiszpania, Holandia, Islandia, Japonia, Jugosławia, Kanada, Liban, Niemcy Zachodnie, Nowa Zelandia, Norwegia, **Polska**, Portugalia, Rumunia, Szwecja, Szwajcaria, USA, Węgry, Włochy.

Nowa koncepcja przygotowań i eliminacji

przed wyścigiem Warszawa—Praga

KOLARSKA Rada Trenerów poświęciła wiele czasu na gruntowne przeanalizowanie sposobu przygotowania drużyny reprezentacyjnej na wyścig „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" na trasie Warszawa — Praga. Przedmiotem narad były dwie zasadnicze sprawy: ustalenie listy zawodników na obóz przygotowawczy oraz systemu wyboru kandydatów do drużyny reprezentacyjnej.

Rada Trenerów, opierając się na wynikach osiągniętych przez kolarzy w minionym sezonie ustaliła listę 12 zawodników na obóz. Na liście tej figurują nazwiska zawodników, którzy mogli na długi okres otrzymać zwolnienie z pracy. W kilku wypadkach musiano zrezygnować z kandydatów ze względu na ich zajęcia szkolne, co dotyczy m. in. Wilczewskiego.

Lista kolarzy, którzy zostali powołani na obóz przedstawia się następująco:

Wójcik, Hadasik, Wallszewski, Królak (CWKS), **Klabiński, Łasak** (Gw. W-wa), **Drążkowski** (Gw. Szczecin), **Wrzesiński, Czyż** (Kol. W-wa), **Gabrych, Świerszcz** (Wł. Łódź), **Chwiendacz** (Górnik Mysłowice).

Wyżej wymienieni będą zgrupowani na obozie zorganizowanym przez Sekcję Kolarstwa GKKF w Wiśle. Obóz rozpoczyna się w poniedziałek, 7 stycznia. Kolarze będą zakwaterowani i wyżywieni w orbisowskim hotelu Centrum.

Obóz w Wiśle trwać będzie do 15 lutego, nazajutrz zaś zostanie przeniesiony do Wrocławia gdzie kolarze będą przebywać do 26 kwietnia.

DWA OBOZY

Obóz w Wiśle będzie miał charakter kondycyjny. Na zajęcia obozowe złożą się: treningi, szkolenie ideologiczno-wychowawcze, sporty uzupełniające, technika i taktyka, konserwacja sprzętu, gimnastyka poranna i pogadanki o ochronie zdrowia.

Drugi obóz przygotowawczy we Wrocławiu będzie miał charakter kondycyjno - treningowy. Dogodna strona Wrocławia polega na tym, że jedna szosa w kierunku na Katowice ma teren płaski, druga na Zgorzelec — falisty i górzysty. W ten sposób kolarze będą mieli wszechstronny trening jeżeli chodzi o ukształtowanie terenu.

Kierownikiem obozu jest Marian Rzeźnicki, trenerami — Zygmunt Wisznicki i Eugeniusz Targoński. Nazwiska te mówią same za siebie. Cała ta trójka niejednokrotnie reprezentowała barwy polskie w imprezach międzypaństwowych czy międzynarodowych i ma bogate doświadczenie.

Każdy z tej trójki może pochwalić się sukcesami na szosie. Wisznicki, który z powodzeniem startował przed wojną, po wojnie poświęcił się całkowicie pracy trenera, dwaj pozostali jeszcze w minionym sezonie brali czynny udział w życiu zawodniczym.

3.000 KM

— Zadaniem naszym jest doprowadzenie kolarzy do formy szczytowej na okres wyścigu Warszawa—Praga — mówi nam trener Wisznicki. — W styczniu przewiduje się przejechanie na rowerze 300 km, w lutym — 600, w marcu — 1.000 i kwietniu — 1.200. Łącznie więc każdy z reprezentantów przejechałby do czasu wyścigu Warszawa—Praga około 3.000 km. Będziemy jednak pamiętali o tym, że program jest dla kolarza, a nie odwrotnie, tzn. że liczbę kilometrów należy stosować do indywidualnych możliwości zawodnika, w zależności od stopnia jego wytrenowania, wieku i wartości psychofizycznych.

Na kolarzach powołanych na obóz ciąży obowiązek sumiennej pracy. Otrzymali oni w tym roku tak dobre warunki, jakich nie mieli na poprzednich obozach. Długotrwałość obozu jest również bez precedensu, podobnie jak podział prac przygotowawczych. Zapewniono im całkowicie fachową opiekę, słowem stworzono idealne wprost warunki do pracy.

Drugi problem, system wyboru kandydatów do reprezentacji został przez Radę Trenerów załatwiony następująco: w połowie kwietnia odbędą się wyścigi eliminacyjne.

44 SPOZA OBOZU

Ale to jeszcze nie wszystko, bowiem do wyścigów eliminacyjnych będą dopuszczeni również zawodnicy spoza obozu w liczbie 44. Rada Trenerów stanęła na stanowisku, że wybierając najlepszych w Polsce 12 kolarzy na obóz, mogła popełnić omyłkę w stosunku do niektórych zawodników nie objętych obozem. Aby dać im możność wykazania się formą, umożliwi im start w eliminacjach.

Opierając się na wynikach ubiegłego sezonu, ustalono następujący rozdzielnik dla poszczególnych zrzeszeń, których zawodnicy będą mogli wziąć udział w eliminacjach:

CWKS — 9, Gwardia — 7, Ogniwo — 5, Włókniarz, Górnik, Unia, Budowlani, Spójnia — po 4, Stal — 2 i Kolejarz — 1.

WIELORAKIE KORZYŚCI

Tego rodzaju stanowisko ma następujące korzyści: wyścigi eliminacyjne z udziałem 44 kolarzy spoza obozu będą poważnym bodźcem do pracy dla zawodników z obozu. Od pierwszego dnia obozu będą oni wiedzieli, że czeka ich poważna próba w połowie kwietnia.

Udział kolarzy w eliminacjach spoza obozu wpłynie pobudzająco na pracę trenerów i zawodników w poszczególnych zrzeszeniach i przyśpieszy sezon wyścigowy przynajmniej o miesiąc.

W latach poprzednich kiedy na obozie przygotowawczym przed wyścigiem bywało po 20 kolarzy, z reguły reszta w Polsce nie pracowała. Obecnie mając okazję startu w wyścigach eliminacyjnych, rozpocznie ona pracę znacznie wcześniej.

Koncepcja powołania na obóz 12 zawodników zamiast jak to bywało dotychczas po 20, wyścigi eliminacyjne oraz dopuszczenie do eliminacji 44 kolarzy spoza obozu jest całkowicie nowa. Aby dała ona dobre wyniki zależy to od pracy trenerów i zawodników.

Z radością przyjąć należy również wczesny termin uruchomienia obozu, mianowicie o dwa miesiące wcześniej, niż dotychczas. Będzie to miało dodatni wpływ na wszystkich kolarzy w całym kraju.

Z. Weiss

Niedzielne wyniki

BOKS

CWKS I — CWKS II 13:7.
Włókniarz — Stal 8:12.
Kolejarz — Gwardia 9:11.

TABELA

1. CWKS I (1)	4	8:0	53:27
2. Gwardia (2)	4	6:2	50:30
3. Stal (4)	4	4:4	42:38
4. CWKS II (3)	4	4:4	35:45
5. Kolejarz (5)	4	1:7	31:49
6. Włókniarz (6)	4	1:7	29:51

KOSZYKÓWKA

AZS W-wa — Gwardia Kr. 48:47.
CWKS — Włókniarz Ł. 76:67.
Kolejarz Pozn. — Kolejarz Ostr. 48:43.
Ogniwo Kr. — Spójnia Ł. 38:52.
Spójnia Gd. — Stal Pozn. 56.52.

TABELA

1. Gwardia Kr. (1)	8:2	508:391
2. Spójnia Ł. (2)	8:2	493:415
3. AZS W-wa (4)	6:4	427:431
4. Ogniwo Kr. (3)	5:3	340:341
5. CWKS (5)	5:5	503:511
6. Stal Pozn. (6)	4:6	416:462
7. Kolejarz W. (7)	4:6	458:513
8. Kolejarz O. (8)	3:5	345:347
9. Spójnia Gd. (10)	3:5	334:347
10. Kolejarz P. (11)	3:6	346:410
11. Włókniarz Ł. (9)	2:7	398:400

ZAPASY

Warszawa — Poznań 3:5.
Katowice — Łódź 8:0 w. o.
Wrocław — Kraków 0:8 w. o.

TABELA

1. Katowice	9:1	31:9
2. Poznań	9:1	27:13
3. Warszawa	6:4	21:19
4. Kraków	3:7	18:22
5. Łódź	3:7	16:24
6. Wrocław	0:10	7:33

Nowy pływacki rekord Polski

W czasie mistrzostw pływackich warszawskich kół sportowych sztafeta CWKS w składzie: Wilkoszewski, Kowalski, Paluch i Kociszewski zgłosiła próbę pobicia klubowego rekordu Polski w sztafecie 4x100 m st. dow. Próba powiodła się i pływacy CWKS ustanowili nowy rekord Polski wynikiem 4:21,5.



Kto smaruje, ten jedzie — mówi najlepszy skoczek Stanisław Marusarz do swych kolegów, przygotowując narty przed startem. Foto CAF

Sprawozdawczość i analiza podstawą pracy

Jerzy Rybiński
z-ca kier. wydz. kf i sportu CRZZ

AKCJA wyborcza do kół sportowych jest w pełnym toku. Nasilenie zebrań wzrosło wyraźnie od początku bieżącego miesiąca, bowiem grudzień został przeznaczony w wielu Okręgach na akcję przygotowawczą. Poza tym wiele zrzeszeń sportowych przesunęło terminy zebrań na styczeń, przeprowadzając po dwa, a nawet trzy zebrania przedwyborcze.

Z posiadanych przez CRZZ meldunków wynika, że rady okręgowe nie zawsze sporządziły kalendarz wyborczy w uzgodnieniu z kołem sportowym i odwrotnie koła sportowe podawały radzie okręgowej terminy zebrań bez głębszej analizy. Spowodowało to przesunięcie terminów w wielu kołach sportowych np. Zw. Zaw. Poczt. i Telekomunikacji z powodu wzmożonego ruchu listów i paczek przed świętami.

W podobnej sytuacji znalazły się koła ZS Ogniwo w instytucjach finansowych, których pracownicy w związku z zakończeniem roku budżetowego byli zajęci przy bilansach. W ten sposób z zaplanowanych na miesiąc grudzień zebrań odbyło się 60%.

WYSOKI POZIOM ZEBRAŃ

Dużym osiągnięciem obecnej akcji wyborczej jest dobre i sprawne przeprowadzenie zebrań. W czasie narady aktywu terenowego w Radach Głównych ZS Kolejarz i Ogniwo prawie wszyscy sekretarze stwierdzili, że poziom zebrań jest wysoki i wyczuwa się wyraźny wzrost w stosunku do zebrań wyborczych z roku 1950.

Widać to wyraźnie w dyskusji, w której chętnie na ogół zebrani zabierają głos, poruszając najbardziej istotne problemy. Wyzbyto się w większości wypadków tak popularnego do niedawna na wszystkich zebraniach sportowych tonu „biadolenia".

Sekretarz Rady Okręgowej ZS Kolejarz w Warszawie tow. Strzeszewski stwierdził, że pozytywny przebieg kampanii wyborczej w swoim okręgu zawdzięcza zebraniom przedwyborczym oraz odprawom i seminarium z delegatami kół sportowych. Dzięki temu na 21 zaplanowanych zebrań odbyto 22. Do rad kół weszło w 70% nowy aktyw.

Niski stosunkowo procent stanowią zebrania, które odwołano wskutek małej frekwencji członków. Zainteresowanie zebraniami jest na ogół duże i waha się w granicach 70%.

BYŁO I TAK

Charakterystyczny wypadek miał miejsce w czasie zebrania wyborczego w kole ZS Kolejarz w Iławie woj. olsztyńskie. Na zebranie przybyło dwóch przedstawicieli Rady Okręgowej z Olsztyna. Zebranie zamiast o godz. 18 rozpoczęto o godz. 18.40. Po zakończeniu dyskusji obydwaj delegaci prosili przewodniczącego zebrania o zwolnienie, ponieważ ostatni pociąg odchodzi o godz. 21.30. Po wyjściu delegatów przewodniczący PKKF przerwał zebranie, piętnując postępek delegatów.

Stanowisko przewodniczącego PKKF było niesłuszne, a decyzja nie przemyślana. Spowodowało to demobilizację członków i obecnie Rada Okręgowa ma duże trudności w zwołaniu ponownego zebrania celem wyboru władz koła.

Na duże trudności w przeprowadzeniu akcji wyborczej natrafiło w miesiącu grudniu ZS Ogniwo. Skupia ono w swych szeregach znaczny odsetek pracowników finansowych, gospodarki komunalnej, którzy w związku z zakończeniem roku mieli duże nasilenie pracy. Wynikiem tego było przeprowadzenie w miesiącu grudniu zaledwie 65 zebrań na 445 kół sportowych (dane z 14 województw).

FAŁSZYWE POGŁOSKI

Niektórzy sekretarze rad okręgowych podawali przykłady wrogiej działalności, która w znacznym stopniu demobilizuje aktyw kół sportowych. Chodzi tu o fałszywe pogłoski o rozwiązaniu ZS Ogniwo. Przytoczono nawet przykład z Grudziądza, gdzie członek MKKF tow. Felska zabierając głos w dyskusji nad podziałem godzin ćwiczeń na sali gimnastycznej, przychyliła się, by nie brać pod uwagę ZS Ogniwo „...bo i tak w krótkim czasie zostanie ono rozwiązane".

Cały aktyw zrzeszenia sportowego Ogniwo winien natychmiast zmobilizować wszystkie swe siły, aby przeciwstawić się wrogiej plotce oraz wzmóc swe wysiłki w kierunku usprawnienia akcji wyborczej w swych kołach sportowych.

Tak, jak zgodna jest opinia o dobrym poziomie zebrań wyborczych i twórczej dyskusji, tak samo mówi się o złożeniu całego ciężaru akcji wyborczej na aparat etatowy zrzeszeń. I to właśnie jest, między innymi jednym z najważniejszych powodów trudności, na jakie napotykają zrzeszenia w terenie.

Aktyw społeczny w minimalnym stopniu pomaga w przeprowadzaniu zebrań. Członkowie rad okręgowych skierowani przez swoje związki zawodowe na tak ważny odcinek pracy społecznej nie doceniają widocznie znaczenia kultury fizycznej, absencja ich bowiem w olbrzymiej większości wypadków stała. Praktycznie rzecz biorąc są oni figurantami.

W całej pełni zostaje to unaocznione w czasie obecnej akcji wyborczej, gdzie w nadesłanych do CRZZ kalendarzach wyborczych powtarza się stale 3 lub najwyżej 5 tych samych nazwisk towarzyszy obsługujących zebrania, a przeważnie pracowników etatowych rad okręgowych. **Ten stan rzeczy świadczy o słabości organizacyjnej naszych okręgowych i złym ich stylu pracy.**

BRAK ZAINTERESOWANIA ZE STRONY ZZ

Przyczyna tego jest w pierwszym rzędzie niedostateczne zainteresowanie się ze strony związków zawodowych już nie tylko samą akcją wyborczą, ale w ogóle kulturą fizyczną.

Toczące się obecnie akcja wyborcza ma związać bardziej, niż dotychczas kulturę fizyczną z branżowymi związkami zawodowymi celem stworzenia jej szerokiej bazy działania i rozwoju.

Po okresie obojętności daje się zauważyć wzrost zainteresowania ze strony niektórych związków zawodowych toczącą się akcją wyborczą. Dotyczy to przeważnie Zarządów Głównych, które na ogół czynnie pomagają swym zrzeszeniom w uaktywnieniu rad zakładowych. I właśnie tam, w radach zakładowych, w tym zasadniczym ogniwie jest niedobrze.

Np. rada zakładowa huty w Katowicach nie tylko utrudniała pracę koła, ale szykanowała działaczy sportowych, zniechęcając ich do dalszej pracy. Jedyną odpowiedzią rady zakładowej ZZK Warszawa - Grochów na prośbę o pomoc w przeprowadzeniu zebrania wyborczego były słowa tow. Czestiakow Ireny „cóż nas obchodzi koło sportowe".

Powyższe przykłady i wiele innych, powinny dopomóc tak związkom zawodowym jak zrzeszeniom sportowym do wyciągnięcia właściwych wniosków. Zrzeszenia sportowe muszą zrozumieć, że i one także ponoszą winę za ten stan rzeczy. Wiele bowiem kół sportowych pracowało w ciągu roku w zupełnym oderwaniu od organizacji działających w terenie swych zakładów pracy, a w szczególności od rad zakładowych. Stan ten musi ulec radykalnej zmianie, przez wniesienie problemów i zagadnień ruchu zawodowego do codziennej pracy koła. Także rady zakładowe muszą umieścić w swych planach pracy zagadnienia kultury fizycznej i systematycznie analizę pracy swego koła sportowego.

Trudno w tej chwili dokonać oceny dotychczasowego przebiegu akcji wyborczej we wszystkich zrzeszeniach. Wydział kultury fizycznej CRZZ rozporządza stosunkowo szczupłym materiałem, a to z winy rad głównych, które nie dotrzymują terminów nadsyłania sprawozdań. Jedynie ZS Ogniwo i Kolejarz dokonały podsumowania akcji wyborczej za m-c grudzień. Pozostałe Zrzeszenia milczą, a na zapytania tłumaczą się brakiem materiału z terenu. Świadczy to o niepanowaniu nad całością akcji.

Należy pamiętać, że sprawozdawczość i analiza są bardzo ważnymi czynnikami, dopomagają bowiem do korygowania niedociągnięć i usuwania błędów.

Koszykarze Gwardii przegrywają z AZS

Przeciętny poziom spotkań ligowych

WARSZAWA, 6.1. AZS W-wa — Gwardia Kraków 48:47 (25:29). Sędziowali Przygoński (Łódź) i Ślesicki Z. (W-wa).

AZS: Nartowski (2 przewinienia osobiste) — 18. Niciński (1) — 12. Wąsik (1) — 10. Dobrucki (1) — 4. Christians (3) — 4. Willichowski (4). Łukasiewicz. Trener Bartosiewicz.

Gwardia: Pacuła (1) — 19. Dąbrowski (4) — 12. Betkowski (4) — 4. Arlet (4) — 4. Wójcik — 4. Pyjos (1) — 3. Wężyk (2) — 1. Trener Groyecki.

Akademicy sprawili swym zwolennikom niespodziankę. Wygrana z krakowską Gwardią mimo osłabionego składu, bez kontuzjowanego Bartosiewicza wystawiła drużynie warszawskiej dobrą notę przede wszystkim z taktyki.

Z drużyny Gwardii na wyróżnienie zasługują tylko Pacuła i Pyjos. Reszta grała poniżej swej formy, a Dąbrowski dobrze zakryty przez Nartowskiego, zwłaszcza po „zarobieniu" już w pierwszej połowie trzech osobistych, stracił co najmniej połowę swej wartości.

U akademików wszyscy zagrali dobrze, słabiej wypadł tylko Dobrucki. Należy podkreślić, że cała drużyna warszawska grała bardzo ambitnie i walczyła o każdą piłkę. Szczególnie na dobre noty zasłużył Wąsik i Nartowski. Niciński w pierwszej połowie był niewykorzystywany, choć wyrabiał sobie dość dużo dobrych pozycji. Christians na przyszłość musi pamiętać, że nawet najbardziej nerwowa atmosfera nie usprawiedliwia niebezpiecznej i brutalnej gry.

Przebieg spotkania był bardzo emocjonujący. AZS objął prowadzenie od samego początku. W pierwszej połowie dzięki zaskakującym strzałom z dystansu akademicy odrywają się od Gwardzistów prowadząc 8:4, 18:9, 23:11. Gwardziści nie mogli sobie poradzić ze śliską nawierzchnią i dopiero pod koniec pierwszej połowy dochodzą do siebie i rozpoczynają serię ataków uwieńczonych sukcesami.

Po przerwie gra jest bardziej wyrównana. Gwardziści coraz bardziej zbliżają się do akademików, by wreszcie z wolnego, bitego przez Wężyka wyrównać na 39:39. Gwardziści w tym okresie zdobywają prowadzenie 41:40 ze strzału Arleta. W tym samym czasie spadają jednak za cztery osobiste Betkowski i Arlet. Dwa wypady Nicińskiego i AZS prowadzi już czterema punktami — 47:43. Gwardziści jednak nie dają za wygraną i mimo, że i Dąbrowski zmuszony jest opuścić boisko, wyrównują z dalekich strzałów Pacuły i Pyjosa. Przewinienie Mikułowskiego egzekwowane przez Nicińskiego ustaliło wynik na 48:47 dla akademików. (Sam.)

WARSZAWA, 6.1. CWKS — Włókniarz (Łódź) 76:67 (37:28). Sędziowali Seifert i Budziaszek (Kraków).

CWKS: Kamiński — 24. Żochowski — 19. Niedziela — 13. Lubelski — 9. Mayer — 5. Popławski — 4. Golimowski — 1. Szor — 1. Trener — Ulatowski.

Włókniarz: Żyliński — 30. Maciejewski — 11. Śmigielski — 9. Waligórski — 9. Janczyk — 4. Jabłoński — 2. Kaczmarek — 2. Wojciechowski. Trener Kulesza.

Wojskowi i Włókniarze zagrali w hall AWF stosunkowo dobry mecz. Widać było po formie poszczególnych zawodników, że przerwa została wykorzystana we właściwy sposób. Włókniarze na początku spotkania wprowadzili pewną innowację w swym ligowym zestawieniu. As atutowy zespołu Żyliński grał tym razem na obronie. W ataku zastąpił go młody Janczyk. Po kilku jednak zmarnowanych sytuacjach pod koszem — Żyliński powrócił ponownie do ataku.

Gra przez cały niemal czas prowadzona była w szybkim tempie, a do ostatnich minut meczu nie wiadomo było kto odniesie zwycięstwo.

W pierwszej połowie spotkania — CWKS dzięki lepszej dyspozycji strzałowej swych napastników zdobył minimalną przewagę punktową. Po zmianie stron gra się całkowicie wyrównuje. Włókniarze zdobywają nawet krótkotrwałe prowadzenie. Na 3 min. przed końcem spotkania wynik brzmiał 63:62 dla łodzian, którzy go nawet podwyższają. Zaczynają jednak grać nerwowo i chaotycznie. W tym czasie wojskowi zdobywają się na końcowy zryw, który przesądza ostatecznie o zwycięstwie CWKS. (tusz).

GDAŃSK 6.1 (Tel. wł.) Spójnia Gdańsk — Stal Poznań 53:52 w normalnym czasie wynik brzmiał 48:48 (31:25). Sędziowali Czmoch (Warszawa) i Michaś (Ostrów).

Spójnia: Appenheimer — 16. Sterenga — 15. Leonkiewicz — 8. Markowski I — 6. Markowski II — 4. Brzozowski — 4. Dronicz — 3. Trener Markowski I.

Stal: Klewenhagen — 22. Wybieralski — 11 Młynarczyk — 10. Jaśkowiak — 6. Kubicki — 2. Karalus — 1. Marciniak. Trener Łój.

Niedzielne spotkanie było jednym z najbardziej interesujących w tegorocznych rozgrywkach ligi koszykowej. Złożyła się na to dobra gra obu zespołów (szczególnie w pierwszej połowie), szybkie tempo meczu no i emocjonująca walka.

Najlepiej wśród gości zaprezentował się Klewenhagen. Dzielnie sekundowali mu Młynarczyk i Wybieralski.

W Spójni na poziomie wypada para obrońców Markowski I — Leonkiewicz oraz Appenheimer, któremu ciągle jeszcze brak dostatecznej siły.

W pierwszych minutach gry prowadzili Gdańszczanie, dopiero po przerwie poznaniacy zwiększyli tempo a wyrównujący kosz padł dosłownie w ostatniej sekundzie. W dogrywce lepiej taktycznie grający Gdańszczanie uzyskali szczęśliwe zwycięstwo.

POZNAŃ 6.1 (tel. wł.). Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów 48:43 (25:18). Sędziowali Ujma (W-wa) i Bruśnicki (Kraków).

Kolejarz Ostrów: Grzeda — 11. Nowacki — 7. Kołaśniewski — 6. Adamczyk — 6. Cieluch — 5. Bigdowski — 5. Frąszczak — 3. Rutecki. Trener Biernaczyk.

Kolejarz Poznań: Fegierski — 14. Bayer — 10. Bernard — 8. Dembiński — 8. Matysiak — 4. Krasiński — 2. Kołaśniewski II — 2. Haglauer. Grenda. Trener Patrzykont.

Mimo, że spotkanie stało na przeciętnym poziomie to jednak przeprowadzone zostało w bardzo szybkim tempie, co większej ... drużynie miejscowych. Przewyższała ona swego przeciwnika nie tylko pod względem technicznym lecz i taktycznym, a co najważniejsze pod względem dyspozycji strzałowej. Tym razem dobrze zagrał Fegierski tak w obronie jak i w ataku, będąc motorem wszystkich prawie akcji.

Kolejarze, którzy już prowadzili różnicą 15 punktów zostali w ostatnich trzech minutach zupełnie zepchnięci do defensywy i wtedy ostrowianie zmniejszyli różnicę punktową do 5.

Ostrowianie zagrali bardzo ambitnie i ofiarnie, szybkością nawet przewyższali miejscowych. Niestety fatalnie strzelali. Dość wspomnieć, że na dwadzieścia kilka osobistych wykorzystali zaledwie 8. Na wyróżnienie zasługują w drużynie ostrowskiej Kołaśniewski i Cieluch. Najlepszy dotychczas strzelec ostrowian — Grzęda zagrał słabiej i zadowolił jedynie w ostatnich minutach. (ol.)

KRAKÓW 6. 1 (tel. wł.) Spójnia Łódź — Ogniwo Kraków 52:38 (24:13). Sędziowali Głogoszewski i Bielański ze Śląska.

Spójnia: Mokwiński — 18. Pawlak — 16. Skrodzki — 6. Michalak — 4. Przywarski — 4. Kasiński — 2. Hądzelek — 1. Dowgird — 1. Trener Dowgird.

Ogniwo: Ludzik — 8. Bednarowicz I — 6. Duda — 5. Bednarowicz II — 4. Chmielewski — 4. Korcala — 4. Krupa — 2. Ciesielski II — 2. Kwapisz — 2. Ciesielski I — 1. Trener Kopowski.

Poziom meczu na ogół przeciętny, ale atmosfera b. nerwowa. Po meczu doszło do chuligańskich wybryków w wyniku których sędziowie, a głównie Bielański sędziujący 73 nie przebyłego Rzaskiego zostali mocno poturbowani.

Najlepszym zawodnikiem meczu na boisku był łodzianin Pawlak, równie skuteczny w defensywie jak i ofensywie. Zawodnicy Ogniwa zawiedli kondycyjnie i w sytuacjach podkoszowych.

GKKF nagradza

działaczy sędziów i trenerów

Z okazji Nowego Roku Główny Komitet Kultury Fizycznej nagrodził premiami 57 działaczy sportowych, trenerów i sędziów — za aktywną działalność w dziedzinie kultury fizycznej i sportu w r. 1951.

Równocześnie GKKF wyróżnił 56 aktywnych działaczy sportowych i członków sekcji GKKF przesyłając im pisemne podziękowanie za ofiarną pracę w r. ub.

Wśród nagrodzonych znajdują się m. in.:

działacze sekcji i działacze terenowi: Stefan Askanas, Stanisław Jurkowski (pośmiertnie), Franciszek Kowalczyk, Jan Borgula, Jerzy Duda, Stanisław Kuszewski, Zygmunt Lisiecki, Hieronim Mrozowski, Julian Neuding, Tadeusz Ujma;

sędziowie: — Władysław Sikorski, Grzegorz Aleksandrowicz, Czesław Czmoch, Marian Sienkiewicz;

trenerzy: Roger Verey, Zygmunt Wieliński, Wojciech Czypionka, Zygmunt Jesionka, Jerzy Królik, Zygmunt Krzyżanowski, Witold Majchrzycki, Bernard Radojewski.

Siatkarki Unii Łódź

zwyciężają w turnieju najlepszych

ŁÓDŹ 6.1 (Tel. wł.) Dwudniowy turniej siatkówki kobiecej z udziałem gdańskiego Kolejarza, Spójni i AZS Warszawa oraz łódzkiej Unii dostarczył mało materiału do oceny wartości naszych rezerw. Jeszcze ciągle stara gwardia swym wyższym poziomem gry wyraźnie odcina się od młodzieży.

Nawet nasze najlepsze siatkarki zdradzały podczas łódzkiego turnieju niedostateczne przygotowanie.

Wojewódzka na przykład wysuwała się na czoło w drużynie Spójni, ale tylko wówczas, gdy zagrywała przy siatce. W drugiej linii często zdradzała spóźniony refleks, a ponadto była dość niedokładna w podaniach. Bardziej równą siatkarką okazała się English, niebezpieczna przy siatce i skuteczna w obronie.

W Unii klasą dla siebie była Zakrzewska. Jej każde zagrania drogo kosztowały drużynę przeciwną, a silne, płaskie serwy często przynosiły Unii punkty. Niezastąpioną jej partnerką była Solarzówna. Świetnie wystawiająca. Unia w turnieju nie poniosła ani jednej porażki. Lecz nie jest to zasługą jedynie jej asów, cała bowiem drużyna swą grą, pozbawioną nerwowości w okresach ciężkich, zasłużyła w zupełności na ten sukces.

Dość chimeryczną formę wykazywała drużyna AZS, złożona z najmłodszych siatkarek turnieju. Akademiczki trzymały się dzielnie gdy prowadziły. Wówczas w drużynie tej panował tak bojowy duch, że nawet słabsze wyszkolenie techniczne nie raziło. Ale wystarczyły dwie lub trzy piłki zepsute, a już warszawianki traciły pewność siebie, grały chaotycznie. W szóstce AZS najlepsza była Szczawińska, słabo natomiast wypadła Kubiakówna.

Rozczarowały gdańskie kolejarki. Wprawdzie przegrały tylko z Unią, ale poziom ich gry daleko odbiegał od normalnego.

Wyniki:

Unia Łódź — Kolejarz Gd. 3:1 (15:13, 15:3, 13:15, 13:11); Unia Łódź — Spójnia W-wa 3:2 (15:8, 12:15, 9:15, 15:7, 15:12); Kolejarz Gd. — AZS W-wa 3:1 (13:15, 15:3, 15:6, 15:2); Kolejarz Gd. — Spójnia W-wa 3:1 (13:15, 15:11, 15:5, 15:13); Unia Łódź — AZS W-wa 3:0 (15:0, 15:4, 15:11).

Tabelka

Unia Łódź	3:0	9:3
Kolejarz Gdańsk	2:1	7:6
Spójnia W-wa	1:2	7:8
AZS W-wa	0:3	3:9

Zapaśnicy Katowic zwyciężają w Turnieju Miast

Ostatnia niedziela Turnieju Miast w zapasach zakończyła się niespodziewanie dwoma walkowerami. Łodzianie nie przyjechali do Katowic, wobec czego Katowice wygrały mecz 8:0 w.o. Drugi w.o. zdobył Kraków we Wrocławiu ze względu na zdekompletowanie reprezentacji wrocławskiej.

WARSZAWA — POZNAŃ 3:5

Warszawa wystąpiła w osłabionym składzie bez kontuzjowanego Kauca i Markowskiego. Nadto w muszej wobec nadwagi Rokity oddała punkty w.o.

Wyniki walk (na I m. Warszawa)

W muszej po dość ładnym spotkaniu towarzyskim Rokita w 12 min. położył na łopatki Chrzanowskiego. W koguciej b. mistrz Polski Świetulski spotkał się z mistrzem Polski Sznaiderem. Zwyciężył jednogłośnie na punkty Sznaider.

W piórkowej w spotkaniu Skolimowski — Kauch, warszawianin uzyskał w pierwszej fazie przewagę, co dało mu prawo wyboru pozycji, nie potrafił jednak wykorzystać dla siebie przewagi. W parterze Skolimowski znalazł się w niebezpiecznej pozycji mostowej, z której wydostał się w 9 min. Po zmianie Kauch kończy walkę zwycięsko.

W lekkiej w spotkaniu Wiciak — Jakubowicz do 6 min. walka była bezpunktowa. Pierwszy do pozycji parterowej poszedł Wiciak, jednak walka nie dała wyniku. Udały atak Wiciaka w 13 min. przyniósł mu zwycięstwo.

W półśredniej mistrz Polski Neubauer zwyciężył w 6 min. przez poddanie się Mielczaka.

W średniej w spotkaniu Reda — Nowaczyk walka do 8 min. była równorzędna i dopiero kiedy Nowaczyk dostał się do parteru, Reda zdobył punkty, zwyciężając jednogłośnie.

W półciężkiej Rawski przegrał w 11 min. z Jończykiem. W ciężkiej Michalski przegrał z mistrzem Polski Mąką.

Na macie sędziował Jaszewski (Bydg.), na punkty — Smoczyński (Pozn.) i Kowalski (W-wa).

Śląsk pokonał Kraków w gimnastyce

KATOWICE 6.1 (Tel. wł.) W rewanżowym międzyokręgowym spotkaniu gimnastycznym Śląsk zwyciężył Kraków 537.95 : 509.10. Kobiety: 1) Kraków 268.40. 2) Śląsk 265.45. mężczyźni: 1) Śląsk 272.50. 2) Kraków 240,70.

Kobiety: 1) Świerzy (Śl.) 46.45, 2) Kurzanka (Śl) 45.85. 3) Weisło (Kr) 45.35, 4) Szczerbińska (Kr) 45.20. 5 Marcińczak (Kr) 44.80. 6) Kęska (Kr) 43,75.

Mężczyźni: 1) Kucjas (Śl) 46.35, 2) Sobala (Śl) 46.05, 3) Świętek (Śl) 45.55 4) Gaca R. (Śl) 45.10, 3) Pawłowski (Kr) 44.75, 6) Solarz (Kr) 43,70.

Chychła zwycięża Krawczyka

w meczu Kolejarz — Gwardia 9:11

WROCŁAW 6.1. (tel. wł.). Gwardia — Kolejarz 11:9. Na I m. gwardziści: Murawski pokonał Kaszubę, Stefaniuk zremisował z Niedźwiedzkim, Tyczyński wygrał z Walczakiem, Kaflowski przegrał z Wytykiem, Antkiewicz pokonał Kudłacika, Krawczyk przegrał z Chychłą, Wisz przegrał z Karpińskim, Kolczyński pokonał przez t.k.o. w 2 r. Celnera, Łysiak zwyciężył Gładysiaka, Jądrzyk przegrał z Węgrzyniakiem.

Walki prowadził Twardowski (Ł), punktowali Urbaniak (Pozn), Golański (Ł) i Markowski (Kat).

Startujący po dłuższej przerwie Chychła daleki jest od swej normalnej formy. Mistrz Europy nie ma obecnie szybkości i bije nięcelnie. Dużo do życzenia pozostawia także forma Antkiewicza. „Bombardier Wybrzeża" nie mógł sobie poradzić z doskonałym technikiem jakim jest Kudłacik. Naszym zdaniem, wynik tej walki powinien być raczej remisowy.

W muszej Murawski miał trudną przeprawę z Kaszubą. Kolejarz umiejętnie skracał dystans. Szedł do zwarcia i śmiało atakował. Walczył jednak odkryty, a każdy błąd wykorzystywał Murawski. Kiedy sędziowie orzekli zwycięstwo Murawskiego, na widowni powstał nieuzasadniony gwizd, co świadczy o słabym wyrobieniu sportowym Wrocławia.

Ładną walkę stoczyli Stefaniuk i Niedźwiedzki. Początkowo przeważał utalentowany, walczący z odwrotnej pozycji Niedźwiedzki, który prawym prostym nie dopuszczał do siebie przeciwnika. Potem punkty zbierał Stefaniuk i walka zakończyła się remisowo.

Tyczyński pokonał wysoko Walczaka. Przez dwa starcia gwardzista zbierał punkty, a w 3 r. dał pokaz boksu, obnażając wszystkie braki przeciwnika.

Kaflowski i Wytyk polowali na nokaut. Nokautu nie było, ale Wytykowi zwłaszcza w 2 r. udały się liczne trafienia.

Antkiewicz rozpoczął jak zwykle huraganowym atakiem. Lecz Kudłacik walczył jak szermierz. Bardzo dobrze unikał, doskonale chodził i z defensywy trafiał przeciwnika różnorodnymi ciosami. Do połowy drugiego starcia wydawało się, że przewaga Kudłacika nie podlega dyskusji. Kolejarz nie wytrzymał jednak pod koniec kondycyjnie i potknął się, był liczony do „8" i przegrał końcówkę.

Krawczyk potrafił z Chychłą stoczyć omal równorzędną walkę. Chychła wygrał dzięki swej rutynie, ale do formy mu bardzo daleko.

Spotkanie Wisz — Karpiński odbywało się przy obopólnej wymianie ciosów. Ciosy Karpińskiego były celniejsze i bardziej soczyste.

Kolczyński nie miał trudnej przeprawy z Celnerem.

Łysiak wygrał wyraźnie z Gładysiakiem. Gładysiak w 2 r. liczony był do „8".

Węgrzyniak we wszelki sposób starał się dobrać do olbrzymiego Jądrzyka, ale nic mu nie wychodziło. Jądrzyk trafiał celnie i nie miał zamiaru przegrać spotkania. Ta sama sytuacja powtórzyła się w 2 r., ale pod koniec tego starcia kolejarz zahaczył Jądrzyka, który był liczony do „8". Pod koniec walki spotkanie nabrało zupełnie innego charakteru. Jądrzyk nie wytrzymał kondycyjnie, opuścił gardę i przez minutę inkasował ciosy. Sędziowie orzekli jednogłośnie zwycięstwo kolejarza.

(Dr)

Czapliński nokautuje Piórkowskiego

na meczu CWKS I — CWKS II 13:7

BYDGOSZCZ 6.1 (tel. wł.). — CWKS I — CWKS II 17:7. (na I m. bokserzy CWKS II): Kukier zwyciężył Kargiera, Manelski przegrał z Woźniakiem, Kołodyński uległ Kruży, Kowalewski wypunktował Strenka, Zachara przegrał z Sobką, Nitzler zremisował z Żurawskim, Paliński uległ Musiałowi, Czapliński znokautował w 3 r. Piórkowskiego, Gnat poddał się Glonce a Cerkawski Gościańskiemu.

Walki prowadził Nowakowski (W-wa), punktowali Czernik (W-wa), Kubik (Szcz) i Lewicki (Pom.). Widzów 3.000.

Sensacją spotkania było znokautowanie Piórkowskiego przez Czaplińskiego. Warszawianin znalazł się na deskach już w 1 r. po silnym ciosie w szczękę. W 2 r. starał się wyrównać utratę punktów. Jednakże Czapliński atakował bardzo skutecznie lewą i utrzymywał zdobytą przewagę. W 3 r. Czapliński trafił znowu silnie lewą. Piórkowski poszedł na deski, po „9" podniósł się zainkasował nowy cios i został wyliczony.

NAJLEPSZA WALKA W MUSZEJ

Najlepszą walką było spotkanie w muszej pomiędzy Kukierem i Kargierem. Obaj zawodnicy od pierwszego gongu ruszyli do ataku, przez cały czas trwała silna wymiana ciosów, przy czym lekką przewagę zdobywa lublinianin.

W koguciej Woźniak ma przewagę w 1 r., w której trafił dwa razy celnie. Manelski jednak rewanżuje się, szczególnie w 2 r. W 3 r. obaj opadają lekko z sił, zaczynają się do siebie „kleić". Woźniak zwycięża 3:0.

W piórkowej Krużа żywo dopingowany przez miejscową publiczność dąży stale do zwarć, w których dzięki dużej szybkości zdobywa przewagę nad Kołodyńskim.

PORAŻKA STRENKA

W lekkiej Strenk znajduje się w ataku, trafia bardzo silnie w szczękę, tak, że Kowalewski przyklęka. W 2 r. lublinianin dopingowany przez publiczność rozgrzewa się, przechodzi do ataku, wywiązuje się bardzo zacięta walka, po silnej obustronnej wymianie ciosów zaczyna przewagę zdobywać Kowalewski. W 3 r. Strenk lekko słabnie, niepotrzebnie przetrzymuje, za co otrzymuje dwa napomnienia. Kowalewski jest teraz wyraźnie szybszy, jego ciosy z obu rąk dochodzą celu i w sumie jego zwycięstwo 3:0 zupełnie zasłużone.

W lekko-półśredniej od pierwszego gongu stroną atakującą jest Sobko, który natrafia jednak w Zacharze na twardego przeciwnika.

Spotkanie w półśredniej pomiędzy Nitzlerem a Żurawskim należało do najsłabszych z całego meczu.

MUSIAŁ — PALIŃSKI 2:1

W lekko-średniej Paliński z Musiałem stoczyli bardzo zacięty pojedynek. Obaj walczyli z półdystansu, przy czym Musiał w pierwszej fazie atakował niebezpiecznie prostymi w szczękę i korpus. Paliński bronił się zaciecie i w połowie 2 r. stał się równorzędnym przeciwnikiem. Ambitny lublinianin w 3 rundzie zdobywa coraz większą przewagę, to też werdykt sędziowski ogłaszający zwycięstwo Musiała 2:1 był głośno dyskutowany.

Pojedynek w półciężkiej trwał krótko. Gnat „bombardowany" był przez cały czas przez Glonkę i pod koniec 2 r. poznaje się z deskami. Na początku 3 r. sekundant słusznie go poddaje.

Walka w ciężkiej rozpoczęła się niebezpiecznym atakiem Cerkawskiego, który niespodziewanie trafił Gościańskiego, tak, że ten lekko przykląkł. Od tego momentu Gościański zabrał się do pracy i lublinianin znalazł się na deskach. Po przyjęciu postawy do dalszej walki sekundant poddaje go. (w)

Drogosz już w piórkowej

Stal — Włókniarz 12:8

ŁÓDŹ 6.1 (tel. wł.).

W meczu pięściarskim o mistrzostwo I grupy zrzeszeniowej Stal zwyciężyła Włókniarza 12:8. Sędziował w ringu Gronowski (Warszawa), na punkty: Skopiolek, Sucharda i Bielewicz. Widzów ponad 4 tysiące. Stal wystąpiła osłabiona brakiem Frydrycha i Bazarnika.

Młody pięściarz Stali Drogosz wystąpił po raz pierwszy w wadze piórkowej, demonstrując doskonały refleks i szybkość. Z drużyny zwycięzców wyróżnić należy obok Drogosza, Kaźmierczaka i Bonię. U pokonanych najlepiej wypadli Ścigała i Nagajski.

Wyniki techniczne walk (na pierwszym miejscu pięściarze Włókniarza):

W muszej Anielak w drugiej rundzie znokautował Zawadzkiego. W koguciej Kubiak przegrał przez techniczny k. o. już w pierwszej minucie walki z Bonią. W piórkowej Szaliński uległ zdecydowanie na punkty Drogoszowi. W lekkiej Szydłowski wygrał z Wojtasińskim w III rundzie przez poddanie się przeciwnika. W lekkopółśredniej Ścigała wygrał w II rundzie przez techniczny nokaut z Turowskim. W półśredniej Jędrzejczyk przegrał zdecydowanie na punkty z Kaźmierczakiem. W lekkośredniej Nagajski wygrał wysoko na punkty z Wojtkowiakiem. W średniej Stanikowski przegrał przez t.k.o w III rundzie z Borowiczem. W półciężkiej Walaszczyk przegrał na punkty z Nowarą. W ciężkiej Kosiński przegrał w III rundzie przez nokaut z Kosturkiewiczem.

Tajner triumfuje

w konkursie na małej Krokwi

ZAKOPANE 6. I. (tel. wł.). W niedzielę odbył się na małej Krokwi II klasyfikacyjny konkurs skoków z udziałem 70 zawodników. Warunki atmosferyczne były bardzo ciężkie, padał gęsty śnieg, co wpłynęło ujemnie na poziom skoków. Zawodnicy wykonali po trzy skoki. Najdłuższy skok miał Karwacki — 47 m.

Wyniki:

1. Leopold Tajner — nota 318.09, skoki 46.5 — 46.5 — 46 m. 2. Kula — 317.00 — 45.5 — 44.5 — 45; 3. Gąsienica Daniel Andrzej — 315.20 — 45.5 — 46.5 — 46; 4. Wieczorek — 305.90 — 43,5 — 46.5 — 46; 5. Krzeptowski Daniel Józef — 303.80 — 41 — 42.5 — 46; 6. Węgrzynkiewicz — 299.70 — 38 — 44 — 46; 7. Karwacki — 292,00 — 36 — 44.5 — 47; 8. Fross — 291.00 — 40 — 41.5 — 43.5; 9. Kowalski — 288.60 — 43 — 45.5 — 44; 10 Kaczmarczyk 280.50 — 40, 42 — 43,5; 11. Raszka Jan — 271,00 — 35.5 — 43 — 44.5; 12. Grandys Krzysztof — 253.00 — 34,5 — 37 — 41.

Ponadto odbył się konkurs dla innych zawodników, którzy wykonali po dwa skoki. Podzielono ich na grupę juniorów i grupę seniorów.

Juniorzy: 1. Łatkowski (AZS Zak.) — 196,7 — 37,5 — 43.5; 2. Korzeniowski (AZS Zak) — 194.8 — 39 — 43.5; 3. Polok (LZS Barania) — 193.1 — 39 — 40.5; 4. Tajner Wład. (Bud) — 128.7 — 27 — 39; 5. Huczek (LZS Szczyrk) — 180.5 — 33 — 40; 6. Krupa (Górnik) — 175.1 — 34 — 35.5.

Seniorzy: 1. Gąsienica Jozkowy (AZS Zak). 2. Hoły (Gw. Zak). 3. Furman (OWKS Kr). 4. Klamerus (Gw Zak).

*

W poniedziałek rozpoczną się treningi na dużej skoczni. Tegoż dnia odbędzie się na Kasprowym I eliminacyjny slalom kadry narodowej.

Tomasz Domaniewski — *Szkoła gladiatorów (3)*

O kupowaniu sportowych talentów i sprzedawaniu ludzkiego życia

SZWEDZKIE piłkarstwo wpadło w impas, z którego teraz bezskutecznie szuka wyjścia. Rzecz w tym, że przed kilku laty szwedzka piłka nożna stanęła na niezwykle wysokim poziomie. Szwedzi wygrywali jak chcieli z najlepszymi drużynami kontynentu, na wszystkich stadionach Europy pokazywali najwyższy kunszt gry.

Ta wysoka klasa stała się zgubą szwedzkiego piłkarstwa. Wokół skandynawskich drużyn zaczęły krążyć hieny, wietrzące zysk — menażerowie zawodowych drużyn francuskich, włoskich i angielskich, a nawet południowo - amerykańskich. Wyszły propozycje, przeprowadzono rozmowy, z rąk do rąk zaczęły przechodzić banknoty i... najlepsi szwedzcy gracze powoli zaczęli opuszczać najlepsze drużyny, przechodząc do Londynu, Rzymu, Paryża, czy nawet Buenos Aires.

Jasnowłosi Skandynawowie byli rzeczywiście znakomitymi graczami i zarówno na europejskich jak i na zaoceanicznych boiskach robili furorę. Co za tym idzie — rozpoczął się na nich większy jeszcze popyt. Każda zawodowa drużyna chciała mieć w swoim składzie Szwedów, bo to nie tylko podnosiło poziom gry, ale przede wszystkim... publiczność chętniej płaciła i liczniej przychodziła, żeby zobaczyć okrytych sławą piłkarzy północy.

Rósł popyt — rosły oczywiście i ceny. Coraz drożej kosztował szwedzki gracz i jednocześnie coraz ich mniej było do sprzedania. Skończyło się kupowanie piłkarzy w Szwecji, u samego źródła — zaczął się handel między samymi szakalami. Handel żywym towarem.

Na tej niesamowitej giełdzie kupowano i sprzedawano graczy jak pakiety akcji. Raz taniej, raz drożej. Jedni tracili, drudzy zarabiali. Ceny zmieniały się z meczu na mecz, zależnie od ilości strzelonych przez „towar" bramek i wykazanej formy.

Forma zaś była coraz słabsza. Skandynawowie grali coraz gorzej i coraz mniej bramek strzelali. Oderwani od ojczyzny, bez przywiązania do barw klubu w którym grali, nastawieni tylko i wyłącznie na pieniądze, na zarobek tych, którzy ich eksploatowali — przestali być artystami. Stali się wyrobnikami sportu.

Stara historia. Przestali być rentowni, przestali przynosić dochody, więc... No oczywiście, niepotrzebni mogą odejść. Coraz gorzej im się wiodło, coraz taniej ich sprzedawano i w rezultacie zaczęli powoli wracać z powrotem, do Szwecji.

Złuda sławy prysła, ale po powrocie szwedzki sport nie miał już z nich wiele pożytku. Zdemoralizowani łatwymi sukcesami, zniechęceni, wyczerpani i wykorzystani, do dawnej formy już nigdy nie wracali.

GDY MASZYNA SIĘ ZEPSUJE

Na rynku potrzebny jest tylko świeży, dobry towar. Tylko taki bowiem można sprzedać. Później zaś...

Na zapytanie, kiedy stoczy następną walkę i z jakim przeciwnikiem, francuski bokser Villemain dał smętną odpowiedź:

— *Mój impresario mr. Bretonnel prowadzi na ten temat rozmowy, ale ja o nich nic nie wiem. Ja przecież jestem tylko maszyną, wypełniającą posłusznie rozkazy. Kiedy zaś maszyna się zepsuje* — dodał melancholijnie — *przestanie się o niej rozmawiać. Nie będę już potrzebny...*

Tylko zdrowe, silne mięśnie! Znakomita pływaczka, Gertruda Ederle, pierwsza kobieta, która przepłynęła kanał La Manche, umarła w nędzy. Znakomity skoczek wzwyż, Cornelius Johnson, gdy skończyła się jego kariera sportowa, popełnił samobójstwo. Większość wyranżerowanych bokserów zawodowych w Stanach Zjednoczonych cierpi skrajną nędzę, a 50 procent z nich zapada na choroby umysłowe na skutek otrzymanych w walkach ciosów i braku opieki lekarskiej.

DROGIE ŻYCIE I TANIA ŚMIERĆ

W roku 1948 na ringach amerykańskich zmarło 8 bokserów klasy międzynarodowej. W roku 1949 — 9-ciu. Czyż można podać ilu zginęło mniej znanych? Czy jakakolwiek statystyka wymieni liczbę tych, którzy zostali na zawsze kalekami? Którzy skończywszy ze sportem, nie umiejąc inaczej zarobić na życie — staczali się na dno, a tam... Życie tyle kosztuje, tak trudno jest zarobić... Śmierć zaś każdy, największy nawet biedak, może mieć za darmo.

Tania jest śmierć, toteż menażerowie szafują nią szczodrze. Po groźnym nokaucie, zawodowy bokser startuje nierzadko w kilka dni później do nowego, ciężkiego spotkania. Że zaś ryzykuje zdrowiem, a często i życiem?... A kogo to obchodzi? Przecież bussines najważniejszy, przecież publiczność musi mieć emocję, a najlepszą emocją jest przecież widok, gdy pod gradem ciosów przeciwnika, zmaltretowany bokser pada, by... nie wstać już nigdy.

Powszednieje brutalność, powszednieje krew, powszednieje śmierć. I widzowie i zawodnicy przyzwyczajają się powoli, powoli przestają się dziwić coraz bardziej barbarzyńskim formom sportu i życia.

TRUCIZNA JEST WSZĘDZIE

Nie można oczywiście twierdzić, że sport jest jedynym sposobem ogłupiania mas, że tylko na zawodach sportowych Amerykanie uczą się brutalności, przyzwyczajają się do okrucieństwa.

Sport jest, rzecz prosta, tylko jednym z elementów ogólnego systemu, który jak ośmiornica ogarnął całe życie Amerykanina. Systemu, który przez „comic books", przez wypełnione morderstwami i gwałtami filmy, przez kult barbarzyństwa w prasie, przez radio, przez teatr, przez styl życia, przez wszystko jednym słowem co dostępne, stara się spełnić swój cel. Celem tym zaś, jest ukształtowanie obywateli na taki wzór, jaki chcą widzieć imperialistyczni władcy. Ten wzór, to człowiek, który nie myśli, który nie rozumuje, który idzie na lep wszelkiej, nawet najbardziej obłąkanej propagandy, który dałby się przekonać, że wojna w imię obrony interesów garstki kapitalistów, w imię obrony krzywdzącego ustroju, jest słuszna, sprawiedliwa i konieczna.

Dalej, wzorem, który by wychować chcieli podżegacze wojenni, to człowiek, żyjący w pogardzie śmierci, któremu nie straszne są rany, krew i całe okrucieństwo wojny. Który w walce będzie bezlitosny, który nic nie będzie rozumiał, który nic nie będzie czuł, który będzie walczył bez powodu i bez sensu, jedynie dla samej walki, dla samej rozkoszy zadawania bólu, rozkoszy zabijania.

WOJNA TO SPORT

W atlantyckich przygotowaniach wojennych, w rozdmuchiwaniu nastrojów i przygotowywaniu opinii, sport gra bardzo ważną rolę. Świadczy o tym fakt, że obecnie największe powagi naukowe zachodu, wypowiadają się w sprawie sportu. Wypowiadają się w bardzo oczywiście, określony sposób. Wmawia się w ludzi nowe teorie, na podstawie których „wojna, to biologiczna i socjologiczna konieczność . . ." „Wojna to nie wojna, ale po prostu zawody sportowe . . ."

Uczony amerykański Alexander lansuje ideę, która mówi: „...w istocie sportu leży odrodzenie instynktu agresji i zniszczenia, a wojna to skutek biologicznych potrzeb człowieka".

Amerykański działacz sportowy, Pickford, zachęca naiwnych i do sportu i do wojny, mówiąc: „Każda gra sportowa symbolizuje wojnę, agresję, podboje i zniszczenia..."

Z innej strony, akcja ta podbudowana jest teoriami, które zaszczepia się już młodzieży w szkołach, uczącej się, że „...przygotowania do wojny i sama wojna są naturalnym stosunkiem wzajemnym między państwami, gwałt zaś i przemoc są normalnym środkiem wyrównywania antagonizmów międzynarodowych..."

Bzdury! Oczywiście, ale na zachodzie każą w nie wierzyć. Tam rządzi soldateska.

D. c. n.

Bojanowska nadal najlepsza

Turniej tenisa stołowego, w którym spotkały się w niedzielę najlepsze zawodniczki stołeczne, przyniósł zwycięstwo Bojanowskiej przed Orłowską i Strycharzewską (wszystkie Budowlani). Na dalszych miejscach uplasowały się: Przedpełska i Sobiech (Stal), Crynberg (Gwardia) i Bergowa (Kolejarz).

Zawody stały na dość wysokim poziomie. Najciekawsze mecze stoczyły Orłowska z Sobiech i Orłowska z Przedpełską. Ten drugi mecz był szczególnie zacięty. Dość powiedzieć, że wynik drugiego seta brzmiał 31:29, co jest wypadkiem bardzo rzadko spotykanym i swego rodzaju rekordem.

Bardzo słabo zagrała zawodniczka Kolejarza Bergowa, która nie zdobyła ani jednego punktu.

W niedzielę odbyły się w Warszawie dzielnicowe mistrzostwa juniorów w tenisie stołowym.

W dzielnicy Warszawa-Żoliborz wygrał Kusiński (Spójnia) przed Kornackim (Sp. 349) i Raczyńskim (Spójnia).

W-wa Wola — Pierwsze dwa miejsca zajęli zawodnicy Ogniwa Deskur II i Deskur I. Trzeci był Nyc (Kol. Jelonki).

Praga Południe — 1. Piątkowski, 2. Lachowski, 3. Rachelski (wszyscy Stal).

W dalszych ośmiu dzielnicach rozgrywki odbędą się w najbliższych dniach.

W paru wierszach

WROCŁAW 6.1. (tel. wł.). We Wrocławiu odbył się trójmecz siatkówki męskiej pomiędzy mistrzem Polski Gwardią Wrocław, Gwardią Warszawa i Budowlanymi Wrocław. Zwyciężyła Gwardia Wrocław, która znajduje się w bardzo dobrej formie.

Wyniki: Gwardia Wr — Budowlani Wr 2:0 (15:10, 15:3), Gwardia W-wa — Budowlani Wr 2:1 (15:7, 14:16, 15:13), Gwardia Wr — Gwardia W-wa 2:1 (15:9, 10:15, 15:10).

Wyróżnili się Antczak i Maliszewski Witold z Wrocławia oraz Łaszcz z Warszawy.

ZAKOPANE. W Zakopanem zakończył się 2-tygodniowy obóz kondycyjno - treningowy AZS, w którym wzięło 38 osób.

Spośród narciarzy wyróżnili się wśród seniorów: Kubin, Grandys i Grycz, wśród juniorów, St. Gąsienica i W. Dalej, z juniorek: Słodyczkówna, a z seniorek — Arłamowska.

Na zakończenie obozu odbyły się biegi eliminacyjne w klasach seniorów i juniorów. W biegu na 8 km seniorek zwyciężyła Arłamowska w czasie 47:43 przed Szeligą. W biegu na 16 km seniorów zwyciężył Grandys w czasie 1:11:00 przed Kubinem 1:11:09. W biegu na 5 km startowały 3 juniorki: Słodyczkówna, Krok i Nedzowska. Bardzo dobry czas osiągnęła Słodyczkówna — 35:02. Bieg na 8 km juniorów wygrał Gąsienica-Rój w czasie 37:49.

Ogółem startowało 38 zawodników. Warunki śnieżne po ostatnim opadzie — doskonałe.

POZNAŃ. Na zawodach lekkoatletycznych w hali w Poznaniu Kwieciński I ze Stali uzyskał w trójskoku 12,80 m, a Przewski 12,47 m. Wśród juniorów pierwszy był Kwieciński II, który osiągnął 11,22 m.

Oczy i uszy świata

MOSKWA. Po tygodniowej przerwie przeprowadzono dalsze spotkania o mistrzostwo ZSRR w hokeju. Mistrz Związku Radzieckiego — WWS, po interesującej i zaciętej grze, pokonał Daugawę Ryga 5:2.

Dynamo Moskwa pokonało Dzierżyniec Czelabińsk 10:1.

WWS pokonał Skrzydła Sowietów 6:4.

Najciekawszym spotkaniem był mecz moskiewskich drużyn CDSA i Skrzydła Sowietów. Drużyny te nie poniosły w dotychczasowych rozgrywkach porażek. Po interesującej i zaciętej grze, której rozstrzygnięcie nastąpiło w trzeciej tercji, zwyciężyła prowadząca w tabeli drużyna CDSA 5:1 (1:0, 0:1, 4:0).

W tabeli prowadzi CDSA — 4 gry 8 pkt. przed WWS — 4 gry 6 pkt. i Dynamo Moskwa — 3 gry 4 pkt.

TIRANA. Po raz drugi od czasu wyzwolenia Albanii rozegrano mistrzostwa drużynowe w boksie. Pierwsze miejsce zajęła drużyna „Partyzant".

PARYŻ. W meczu tenisowym na krytych kortach w Paryżu Belgia prowadzi z Francją 4:0. Brichant (B) — Chartier (F) 6:3, 6:8, 6:4, para Washer, Brichant pokonała zespół Molinari, Chartier 6:3, 6:1. W drugim dniu Washer (B) — Ducos de la Haille (F) 6:2, 10:8. Debel: Washer, Brichant (B) — Borotra, Cochet 6:8, 6:4, 7:5, 6:3.

BUENOS-AIRES. Ricardo Heber rzucił oszczepem 71,04, ustanawiając nowy rekord południowo-amerykański.

MOSKWA. Rok 1951 był w Związku Radzieckim rokiem silnej rozbudowy obiektów sportowych. W roku tym oddane zostały do użytku nowoczesne stadiony w Kiszyniowie, Baku, Mińsku oraz w pozostałych stolicach republik. Wspaniały pałac sportowy powstał w Moskwie. Posiada on nowoczesne sale zapaśnicze, bokserskie oraz betonowy tor kolarski.

Nowe obiekty sportowe powstały również w kołchozach. W jednym tylko okręgu ukraińskim kołchoźnicy otrzymali 1800 boisk piłkarskich, 1000 sal gimnastycznych i 100 basenów pływackich.

Obecnie w ZSRR istnieje tysiące nowoczesnych stadionów sportowych, a między nimi największy w Europie stadion leningradzki, którego trybuny mieszczą 100 tys. widzów.

SZTOKHOLM. Od dnia 20 maja do czasu Olimpiady zostały w Szwecji zakazane wszelkie zawody lekkoatletyczne, prócz organizowanych przez Szwedzki Związek Lekkoatletyczny.

RZYM. W mistrzostwach piłkarskich Włoch zaszła niespodzianka, lider tabeli FC Milan została pokonany przez Atalante 1:0.

HAGA. Olimpijska drużyna hokejowa Kanady rozegra dwa mecze w Hadze w dniach 3 i 4 lutego.

PARYŻ. W Troyes - Dumesnil przepłynął 200 m st. dow. w 2:39,8.

KALKUTA. Bergelin został wyeliminowany z Międzynarodowych Mistrzostw Indii przez Pakistańczyka Ahmeda 4:6, 1:6, 2:6. Davidsson w półfinale wygrał z drugim tenisistą Japonii Nakano 6:3, 11:9, 6:2.

TOKIO. Suzuki przepłynął 100 m w 58,4.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem Instytutu Prasy „Czytelnik"
Redakcja
Warszawa, ul. Nowogrodzka 40
Tel. 8-70-03 8-70-01 8-26-04, 8-82-31
Administracja
Warszawa, ul. Wiejska 12 tel. 7-52-50
Prenumerata i kolportaż
PPK Ruch Oddział Warszawski
W-wa Srebrna 12 tel. 8-04-20 do 30
Warunki prenumeraty:
mies. — 3.— zł kwart. — 9.— zł półr. — 18.— zł
Konto PKO Nr 1-8005/110
Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego"
3-B-11303

Przed nową falą rekordów pływackich

83 rekordy ustanowione przez pływaków w roku ubiegłym zobowiązują ich obecnie do dalszej pracy, do dalszego polepszania wyników, by w jeszcze szybszym tempie zmniejszyli różnicę, dzielącą ich od zagranicy. Pokaźna liczba pobitych rekordów, to nie tylko praca i umiejętności zawodników, ale przede wszystkim ich trenerów. Dzięki pełnej samozaparcia pracy: Wielińskiego, Królika, Frani, Makowskiego, Manowskiego, Bemówny, Marchlewskiego, Czuperskiego i pozostałych zajęliśmy w Berlinie trzecie miejsce, pokonaliśmy pływaków NRD w Warszawie.

Zmodyfikowany Puchar Miast stał się w obecnym sezonie zimowym nowym dopingiem dla zawodników, trenerów i działaczy. Właśnie w spotkaniach pucharowych widać pracę poszczególnych ośrodków pływackich ich zawodników i trenerów.

Pierwsze rekordy sztafet Budowlanych z Bytomia i wrocławskiej Stali, dwa rekordy Petrusewicza na zakończenie starego roku stały się sygnałem, iż zbliża się nowa fala rekordów, która prawdopodobnie przewyższy zeszłoroczną. Dlatego też podajemy tabelę 10 najlepszych w Pucharze, by po zakończeniu imprezy można było łatwo ocenić, w którym okręgu praca rozwija się najlepiej, gdzie notujemy największy postęp i by wskazać również tych, którzy w swej pracy zaniedbują się.

Z wyników uzyskanych w dotychczasowych spotkaniach możemy być zadowoleni. Poza Krakowem i Łodzią, we wszystkich okręgach praca wre. Na listach naszych widzimy nowe nazwiska, notujemy dalszy rozwój „starych" zawodników. Pamiętać również musimy i o tym, że w imprezie nie brała udziału nasza czołówka, którą obowiązywał zakaz startu do 1 stycznia. W nadchodzących imprezach ujrzymy znowu na starcie: Dzikównę, Korecką, Proniewiczównę, Bemównę, Dobrowolskiego i Tołkaczewskiego. Wezmą też w nich udział w niedługim czasie: Gremlowski, Mroczkowski, Jera i Jaworski.

Z chwilą startu tych zawodników wyniki uzyskiwane na pływalniach nabiorą większego ciężaru gatunkowego.

KLASYCY ODZYSKALI UTRACONĄ POZYCJĘ

Po pierwszych startach w Pucharze klasycy wysunęli się na czołową pozycję, którą utracili w ub. sezonie. W czasie nieobecności Dobrowolskiego, Petrusewicz z powodzeniem zajął jego miejsce, tym bardziej, że stale dopingowany jest przez Cichońskiego, który ponownie znajduje się w dobrej formie. Odzyskał również formę drugi ze starych „repów" — Nikodemski, który winien już w krótkim czasie przekroczyć sakramentalne 2:50 na 200 m klas.

Trzeci z kolei wojak — Zelman, również bije rekordy życiowe za każdym startem. Jest to najlepszy dowód, że pływacy znajdują doskonałą opiekę w CWKS. Trzeba także wspomnieć o Konopce ze Szczecina, który trenując pod okiem Knausa, czyni duże postępy.

LUDWIKOWSKI REDIVIVUS

Wśród pływaków w stylu grzbietowym, największą niespodzianką są dobre wyniki Ludwikowskiego, który jak nigdy dotąd, zaczął treningi dość wcześnie. Może więc wreszcie w czwartym roku startów spełni pokładane w nim od lat nadzieje, i to nie tylko w stylu grzbietowym, ale przede wszystkim w dowolnym. Najwięcej liczymy jednak na: Jaśkiewicza, Lutomskiego i Sambalę, gdyż trenują oni regularnie i nie przechodzą zbyt wielkich wahań formy.

Boniecki i Wesołowski nie wystartowali dobrze, ale wydaje się, że to nie jest tylko od nich zależne, gdyż organizacyjnie Kraków i Łódź stoją obecnie najsłabiej.

PROCEL PODTRZYMUJE TRADYCJĘ

1:02,9 mistrza Polski, Procla na 100 m dow. jest dobrym świadectwem dla Ślązaka, który w dotychczasowej karierze nigdy jeszcze na początku sezonu nie osiągnął takiego rezultatu. Inna sprawa, że Procel zdaje sobie sprawę, że między latami poprzednimi a obecnym sezonem jest duża różnica (zjawili się nowi konkurenci, którzy poważnie zagrozili jego tytułowi). Niemniej jednak Procel solidnie trenuje i obecnie tylko on jest jasnym punktem na ciemnej plamie jaką stanowi niski poziom crawlistów w dotychczasowych startach.

DOBRY START KOBIET

Dla odmiany, kobiety w stylu dowolnym wystartowały dobrze. Trzy wyniki poniżej 6:20 na 400 m dow., kilka rezultatów w granicach 1:20 na 100 m dow., są w naszych warunkach powodem do zadowolenia. Werakso, Przyborowicz i Urszula Gryszczykówna mogą zejść poniżej 6 minut na 400 m dow., podobnie jak: Brollówna, Sobczak i Badura są predystynowane, by uzyskać wynik na 100 m dow. w granicach rekordu Polski. A, że młodzież z Buczkówną na czele coraz bardziej poprawia rekordy życiowe, można mieć nadzieję, że czołówka zacznie w tym sezonie uzyskiwać „przyzwoite" rezultaty.

WYRÓWNANA STAWKA W GRZBIETOWYM

W stylu grzbietowym największą rewelacją są wyniki Milnikielówny, która po kilkunastu treningach i wskazówkach trenera Królika wysunęła się na czoło grzbiecistek w Polsce. Czeka ją jednak ciężkie zadanie, jeśli chce dalej utrzymać pierwszeństwo, gdyż maleńka poznanianka — Przyborowicz również dobrze wystartowała, a Kirchnerówna i Fijałkowska nie mają zamiaru rezygnować z odegrania poważnej roli. Oprócz tej wyrównanej czwórki, pozostałe zawodniczki: Ciemniewska, Gellnerówna, Jagodzińska i Rhode wykazują ambicję stałego polepszania swych rezultatów.

Można już obecnie stwierdzić, że ta najsłabsza dotychczas konkurencja wśród kobiet, stanie się w niedługim czasie najsilniejszym punktem reprezentacji, poza stylem klasycznym.

Stanisław Pękala

MĘŻCZYŹNI

100 m dow. Rek. Polski — Bocheński 1930 r. — 1:00,4.

1) Procel Kat. — 1:02,9; 2) Lewicki Wr. — 1:03,4; 3) Prządo W-wa — 1:03,6; 4. Stelmaszyk Gd. — 1:04,0; 5) Ciężki Kr. — 1:04,1; 6) Michalski W-wa — 1:05,0; 7) Zimny Kat. — 1:05,1; 8) Paluch W-wa — 1:05,2; 9) Jakubowski Wr. — 1:05,5; 10) Tuchołka Pozn. — 1:05,8.

400 m. dow. Rek. Polski — Gremlowski 1951 r. — 4:54,4.

1) Boniecki Ł. — 5:13,7; 2) KocISZewski W-wa — 5:16,0; 3) Stelmaszyk Gd. — 5:17,3; 4) Lewicki Wr. — 5:24,0; 5) Włodarczyk Szcz. — 5:20,6; 6) Krokoszyński Kr. — 5:29,7; 7) Gadzikiewicz Kat. — 5:33,3; 8) Wiśniewski Kat. — 5:35,2; 9) Tuchołka Pozn. — 5:35,4; 10) Cichoński A. Pozn. — 5:38,2.

200 m grzbiet. Rek. Polski — Boniecki — 1931 r. — 2:38,9.

1) Jaśkiewicz Wr. — 2:44,0; 2) Lutomski Pozn. — 2:45,6; 3) Marcinkowski Gd. — 2:46,0; 4) Sambala Kat. — 2:50,6; 5) Wesołowski Kr. — 2:50,8; 6) Kałuża Gd. — 2:52,4; 7) Ludwikowski W-wa — 2:52,7; 8) Pławik Ł. — 2:54,2; 9) Kękuś Kr. — 2:55,2; 10) Procel Kat. — 2:55,3.

100 m mot. Rek. Polski — Petrusewicz 1951 r. — 1:11,9.

1) Petrusewicz Wr. — 1:12,6; 2) Cichoński R. W-wa — 1:13,4; 3) Zelman W-wa — 1:16,3; 4) Sut Gd. — 1:16,4; 5) Konopka Szcz. — 1:18,2; 6) Ciężki Kr. — 1:18,8; 7) Kuklok Kat. — 1:18,9; 8) Pietrzak W-wa — 1:19,9; 9) Goetz Pozn. — 1:20,1; 10) Kolar Kat. — 1:20,6.

200 m żabką. Rek. Polski Dobrowolski 1951 r. — 2:46,7.

1) Petrusewicz Wr. — 2:47,6; 2) Nikodemski W-wa — 2:50,0; 3) Goetz Pozn. — 2:52,0; 4) Kuklok Kat. — 2:52,6; 5) Jankowski W-wa — 2:53,2; 6) Gorzkowski — 2:53,8; 7) Ładny Gd. — 2:54,5; 8) Frzeczek Kat. — 2:57,8; 9) Lewiński Szcz. — 2:59,2; 10) Kornas Byt. — 3:00,7.

4 × 100 m zmiennym. Rek. Polski — Związkowiec 1950 r. — 4:55,8.

1) Wrocław — 4:55,7; 2) Warszawa — 4:59,6; 3) Gdańsk — 5:09,9; 4) Poznań — 5:10,0; 5) Katowice — 5:14,2; 6) Szczecin — 5:15,0; 7) Łódź — 5:19,0; 8) Kraków — 5:19,6; 9) Bytom — 5:20,0.

4 × 200 m dow. Rek. Polski — Reprezentacja 1951 r. — 9:26,4.

1) Warszawa — 10:01,8; 2) Łódź — 10:21,4; 3) Wrocław — 10:27,0; 4) Szczecin — 10:29,2; 5) Kraków — 10:29,5; 6) Katowice — 10:41,5; 7) Gdańsk — 10:41,6; 8) Poznań — 10:50,1; 9) Bytom — 11:10,9.

KOBIETY

100 m dow. Rek. Polski — Dzikówna 1951 r. — 1:15,4.

1) Brollówna Kat. — 1:17,6; 2) Sobczakówna Ł. — 1:19,8; 3) Werakso W-wa — 1:20,0; 4) Szymańska Kr. — 1:20,4; 5) Badura Kat. — 1:21,2; 6) Ziółkowska W-wa — 1:22,7; 7) Żurkówna Pozn. — 1:22,7; 8) Buczkówna Wr. — 1:23,1; 9) Kurkówna Szcz. — 1:23,4; 10) Czajkowska Gd. — 1:24,7.

400 m dow. Rek. Polski — Dzikówna 1951 r. — 5:50,9.

1) Werakso W-wa — 6:16,6; 2) Przyborowicz Pozn. — 6:19,5; 3) Gryszczyk U. — 6:19,5; 4) Brollówna Kat. — 6:25,0; 5) Buczkówna Wr. — 6:27,2; 6) Kamińska W-wa — 6:35; 7) Badura Kat. — 6:38,2; 8) Ciemniewska Ł. — 6:48,8; 9) Bogucka P. — 6:49,2; 10) Laskowska Szcz. — 6:51,3.

200 m grzbiet. Rek. Polski — Gryszczyk U. 1951 r. — 3:08,9.

1) Milnikielówna Kat. — 3:10,6; 2) Przyborowicz Poz. — 3:12,5; 3) Kirchnerówna Wr. — 3:15,0; 4) Fijałkowska W-wa — 3:15,3; 5) Ciemniewska Ł. — 3:19,7; 6) Żurkówna Pozn. — 3:22,2; 7) Gellnerówna Kat. — 3:22,3; 8) Jagodzińska Wr. 3:22,8; 9) Rhode Szcz. — 3:23,3; 10) Budziszówna Gd. — 3:25,4.

100 m mot. Rek. Polski — Proniewicz 1950 r. — 1:27,8.

1) Kurkówna Szcz. — 1:29,0; 2) Gryszczyk R. Kat. — 1:30,8; 3) Dobranowska Kr. — 1:31,3; 4) Klemińska Pozn. — 1:34,7; 5) Byszewska W-wa — 1:35,2; 6) Wenclówna Kat. — 1:37,2; 7) Malinowska Ł. — 1:38,7; 8) Dabkówna Kat. — 1:38,8; 9) Szulakiewicz W-wa — 1:40,7; 10) Malicka Pozn. — 1:41,4.

200 m żabką. Rek. Polski — Dobranowska 1950 r. — 3:08,0.

1) Mrozówna W-wa — 3:11,8; 2) Dobranowska Kr. — 3:19,1; 3) Malinowska Ł. — 3:20,0; 4) Wójcicka W-wa — 3:22,6; 5) Soroko Wr. 3:28,3; 6) Cedro Pozn. — 3:30,6; 7) Ronczewska Wr. — 3:31,0; 8) Bochenkowa Kat. — 3:31,0; 9) Wacikiewicz — Kr. — 3:33,4; 10) Sypniewska Pozn. — 3:34,0.

4 × 100 m zmiennym.

1) Warszawa — 5:57,0; 2) Katowice — 6:04,0; 3) Poznań — 6:07,2; 4) Kraków — 6:09,8; 5) Łódź — 6:15,8; 6) Gdańsk — 6:30,5; 7) Wrocław — 6:36,4; 8) Szczecin — 6:40,6; 9) Bytom — 6:47,0.

4 × 100 m dow. Rek. Polski — Reprezentacja 1951 r. — 5:12,2.

1) Katowice — 5:29,4; 2) Poznań — 5:41,9; 3) Warszawa — 5:43,8; 4) Szczecin — 5:48,0; 5) Łódź — 5:51,5; 6) Wrocław — 5:54,2; 7) Gdańsk — 6:00,0; 8) Bytom — 6:19,6; 9) Kraków — 6:20,2.

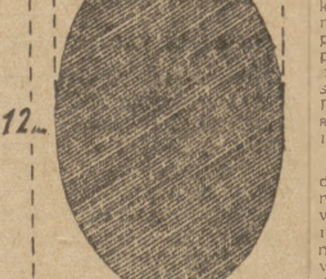


Mrozówna (W-wa) w pierwszych startach zimowego sezonu wykazała dobre przygotowanie.
Foto J. Kosidowski

Owalne słupki i poprzeczki na boiskach piłkarskich

W najbliższym sezonie piłkarskim zobaczymy na boiskach ciekawą inowację. Będą nią bramki zupełnie innego niż dotychczas rodzaju. Właściwe światło bramki, tj. odległość między słupkami i poprzeczką od ziemi, pozostanie nie zmienione (244 x 732 cm), lecz zmieni się całkowicie przekrój słupków i poprzeczki. Zamiast dotychczasowych kwadratowych (o wym. 12,5x12,5 cm) zobaczymy owalne o osiach elipsy 8 i 12 cm.

Bramki takie stosowane są już od pewnego czasu w Związku Radzieckim, a także na zachodzie. Międzynarodowy Związek Piłki Nożnej ustalił, że bramki tego typu muszą obowiązywać we wszystkich spotkaniach międzynarodowych. Prezydium Sekcji Piłki Nożnej GKKF powzięło uchwałę wprowadzającą bramki tego rodzaju na wszystkich boiskach, na których rozgrywane będą mecze ligowe i spotkania międzynarodowe.



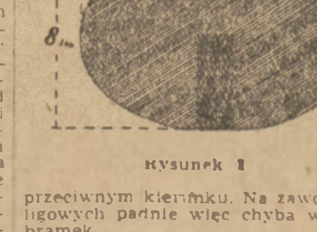
Rysunek 1

W związku z tą uchwałą, gospodarze boisk winni już teraz pomyśleć o przygotowaniu bramek tego typu, bo sprawa — jak zobaczymy — nie jest taka prosta. Przede wszystkim materiał na słupki i poprzeczki musi być inny niż dotychczas. Nie można już będzie użyć do tego celu np. kantówki sosnowej. Ze względu na mały przekrój — słupki i poprzeczka muszą być wykonane z drzewa mocnego np. dębu. Poprzeczkę nawet dębową musimy poza tym wzmocnić jeszcze żelaznym płaskownikiem 30x5 mm, wpuszczonym umiejętnie w drzewo. Przekrój słupków podajemy na rysunku 1, przekrój poprzeczki na rys. 2.

Umocowanie bramki wymagać będzie także pewnych zabiegów. Mianowicie, ze względu na dużą ich wrażliwość na wpływy atmosferyczne, będą one mogły przebywać na boisku niewiele dłużej niż zawodnicy i sędziowie. Trzeba je będzie po prostu zakładać tuż przed zawodami, a po meczu rozbierać i chować do pomieszczenia pod dachem. Do tego celu też służyć będą wmurowane lub wbetonowane na stałe w miejscu gdzie umieszczone mają być słupki grubsze pręty żelazne, do których bramkę przymocuje się śrubami (oczywiście wpuszczonymi w słupek i zakrytymi). Połączenia słupków z poprzeczką powinny być również wzmocnione zakrytymi śrubami. Pręty, służące w starym typie bramki prawie wyłącznie do utrzymania w przepisowej pozycji siatki bramkowej, otrzymują obecnie dodatkową i bardzo ważną funkcję wzmacniania statyczności bramki. W związku z tym winny być one nieco masywniejsze, lecz wykonane tak, jak pokazano na rys. 3. Dla uzyskania lepszej widoczności bramki nowego typu pomalowane będą spiralnie na kolor biały i czarny. Zamiast farby czarnej można też użyć ciemno-granatowej.

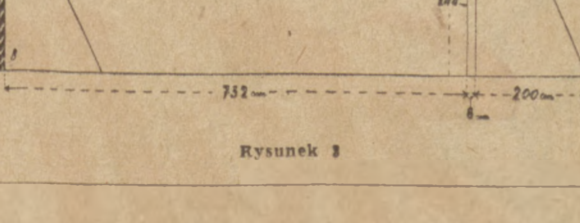
Bramki ze słupków i poprzeczki o przekroju owalnym wykluczają wszelkie wątpliwości i nieporozumienia, powstające dotychczas dość często przy ukośnych strzałach w słupek czy też pod poprzeczkę. Zdarzały się wypadki, że piłka po strzale pod poprzeczkę odbijała się od niej, padała na ziemię, wracała znów do poprzeczki i dopiero po powtórnym odbiciu chwytał ją bramkarz lub nawet wracała w pole. Sędziowie nie przerywali gry, uważając słusznie, że cała piłka nie przeszła linii bramkowej, nie bacząc na to, że fakt ten jest niezgodny z prawami fizyki o równości kątów padania i odbicia.

Przy nowej bramce tego nie będzie. Piłka musiałaby trafić idealnie w sam środek (i to prostopadle) poprzeczki, by wrócić po odbiciu w przeciwnym kierunku. Na zawodach ligowych padnie więc chyba więcej bramek.



Rysunek 2

Prezydium Sekcji Piłki Nożnej GKKF ustaliło także nową kolejność numeracji zawodników. Wyglądać ona będzie następująco: bramkarz — 1, prawy obrońca — 2, środkowy obrońca — 3, lewy obrońca — 4, prawy pomocnik — 5, lewy pomocnik — 6, prawoskrzydłowy — 7, prawy łącznik — 8, środek napadu — 9, lewy łącznik — 10, lewoskrzydłowy — 11, bramkarz rezerwowy — 12, zawodnik rezerwowy — 13. (z)



Rysunek 3

Sprzęt był, działacze byli a wyniki pracy słabe

Często na zebraniach wyborczych, podczas sprawozdania z działalności koła sportowego, słyszymy takie usprawiedliwienie różnych niedociągnięć: mamy słabe wyniki, bo nie mieliśmy sprzętu, bo nie mieliśmy działaczy, którzy pokierowaliby naszą pracą. Jak się jednak okazuje koło może mieć i sprzęt, i kilku dobrych działaczy, a wyniki pracy niewystarczające. Taka właśnie sytuacja była w kole sportowym nr. 623 Spójni, przy Centrali Spólnoty Pracy w Warszawie.

— Mieliśmy doskonałe warunki pracy — mówi w sprawozdaniu przewodniczący Rady Koła Świderski — dużo doskonałego sprzętu, używalność basenu i świetlicy, strzelnicę na swoim podwórku i własną komisję SPO. Koło mogło zawsze korzystać z pomocy finansowej dyrekcji, w ub. roku nie zużyto nawet całkowicie kredytów.

Niestety, jak samokrytycznie stwierdził przewodniczący, sekcje pracowały słabo, a cenny sprzęt niejednokrotnie leżał bezużytecznie (np. kula była użyta tylko dwa razy w sezonie, a z 4 rakiet tylko 3 były wykorzystywane itp.). Rada koła nie pracowała kolektywnie. Trzech działaczy z przewodniczącym na czele „tyrało" za wszystkich, reszta patrzyła na to obojętnie.

Rada Koła nie potrafiła uaktywnić członków i odpowiednio spopularyzować zagadnienia k.f. i sportu na terenie zakładu pracy. Wynikiem tego był fakt, że do Koła sportowego, należało zaledwie 12 procent załogi.

Również obojętny stosunek ZMP do spraw sportu, wyrażający się m. in. tym, iż z 25 zetempowców tylko 10 należało do koła, był jednym z głównych powodów złej pracy koła i utrudniał umasowienie sportu wśród całej załogi.

Natomiast na plus pracy koła, a przede wszystkim trójki aktywistów, trzeba zaliczyć założenie 8 sekcji, i właściwie postawioną ścisłą współpracę z organizacją partyjną, Radą Miejscową i Dyrekcją. Bezsprzecznie pozytywnym osiągnięciem było również staranne opracowanie akcji przedwyborczej i walnego zebrania oraz śmiały i mobilizujący plan pracy na 1952 r.

Akcenty sprawozdania przewodniczącego o trudnościach spowodowanych biernością członków znalazły swoje całkowite potwierdzenie w bardzo słabej, niestety, dyskusji. Nie wykazali zainteresowania dyskusją przedstawiciele Rady Miejscowej i Dyrekcji. **Natomiast przewodnicząca ZMP Zajfert krytycznie oceniła dotychczasową współpracę z kołem sportowym i zapewniła, że odtąd wszyscy zetempowcy wejdą do koła sportowego, a sprawy kultury fizycznej i sportu będą stałym przedmiotem troski i opieki Zarządu ZMP.**

Pozytywne momenty wniósł również zreferowany przez przewodniczącego Świderskiego ambitny plan pracy koła na rok 1952. Rada położyła w nim m. in. duży nacisk na umasowienie sportu i aktywizację członków. Uchwalono w roku 1952 zwerbować do koła 30 procent załogi. Aby zmobilizować członków do pracy sportowej postanowiono lepiej niż dotychczas wykorzystywać współzawodnictwo pracy. Plan zapowiada dalsze, bardziej systematyczne zdobywanie norm SPO. Dotychczas na 300 zdobytych norm, 160 wypada na jeden miesiąc — lipiec. Gorączkowe zdobywanie norm było następstwem „duszenia" przez Radę Okręgową Spójni, która w ten sposób chciała „podgonić" braki w planie SPO. W rezultacie członkowie koła, którzy w jednym dniu zdawali po kilka norm zniechęcili się nadmiernym wysiłkiem i trudno było skłonić ich do powtórnego zjawienia się na boisku. Taki sposób zdobywania SPO odbił się również ujemnie na innych pracach koła, na werbunku nowych członków itd.

Nowej Radzie Koła opartej na bazie zetempowskiej postawiono duże zadania. Musi ona wypracować kolektyw aktywistów sportowych, przełamać bierną postawę członków i zainteresować sportem szerokie rzesze załogi. W tych wielkich zadaniach oczekuje ona czynnej i konkretnej pomocy od organizacji partyjnej, zetempowskiej, Rady Miejscowej i Dyrekcji.

Z. Meduska

Zmienione terminy zawodów łyżwiarskich

Ze względu na niekorzystne warunki atmosferyczne Sekcja Łyżwiarstwa GKKF ustaliła następujące zmiany w terminie zawodów w jeździe szybkiej:

ogólnopolskie zawody klasyfikacyjne, które miały odbyć się w I terminie 5 i 6 bm. i w II terminie 12 i 13 bm. odbędą się w Zakopanem 18, 19 i 20 stycznia;

mistrzostwa Polski seniorów, które miały odbyć się 8, 9 i 10 lutego w Giżycku, odbędą się w dniach od 1—3 lutego w Zakopanem;

mistrzostwa Polski juniorów, które miały odbyć się w Elblągu w dniach 1—3 lutego, odbędą się w dniach 8—10 lutego w Elblągu.

Terminy zawodów w jeździe figurowej pozostają bez zmian: ogólnopolskie zawody klasyfikacyjne 12 i 13 bm. w Warszawie, zaś w wypadku złych warunków atmosferycznych — w Zakopanem, mistrzostwa Polski w Zakopanem 1—3 lutego.

korespondenci terenowi donoszą

Sprzęt rozdzielany na oko
Oczekujemy odpowiedzi od Rady Głównej ZS Ogniwo

Racjonalny rozdział i odpowiednie wykorzystanie sprzętu jest jednym z zasadniczych elementów oszczędzania w sporcie. ZS Ogniwo jednak nie rozumie i nie docenia akcji oszczędzania, a w rozdziale sprzętu nie uznaje planowości.

Musimy stwierdzić, że teren w rozdziale sprzętu jest traktowany po macoszemu. Dlaczego tak właściwie się dzieje? Analizując podsumowanie osiągnięć po linii SPO, łatwo wyciągnąć wnioski, że najsłabiej pracował okręg warszawski. Jednak gdybyśmy zajrzeli do kartoteki głównych magazynów zrzeszenia, to zobaczylibyśmy, że nikt inny tylko właśnie Warszawa pobiera najlepszy sprzęt w największej ilości. Innym okręgom, jak np. Kielcom przydziela się „okruchy ze stołu pańskiego" i to zupełnie bezplanowo. W zimie otrzymaliśmy kostiumy kąpielowe, pantofle tenisowe i rowery „Bałtyk". Dla odmiany w lecie zrzeszenie przydzieliło nam łyżwy hokejowe, kije, kompletne wyposażenie dla bramkarza i drużyny hokejowej itp. „Lepiej późno niż wcale" — powiedziano widocznie w Ogniwie i przysłano jesienią do Kielc kilkadziesiąt siatek. Gdybyśmy sprzęt ten otrzymali na początku sezonu, to niewątpliwie nie mielibyśmy trudności w zaopatrzeniu całej masy zdających normy SPO.

Jeszcze drażliwsza jest kwestia przydziału obiecanych Jaw, po które przedstawiciele Rady Okręgowej w Kielcach już dwukrotnie bezskutecznie wyjeżdżali do Warszawy. Dowiedzionym przez nas faktem jest, że zrzeszeniom Rada Główna przydziela sprzęt niejednokrotnie wg zasady „kto pierwszy, ten lepszy". Jeżeli był rozdzielnik, który przyznawał nam 2 Jawy, jeżeli okręgi uprzywilejowane otrzymały już maszyny, to trudno nam wierzyć w dalsze obiecanki tow. sekretarza i musimy stwierdzić, że sprzęt jest rozdzielany bezplanowo. Stanowisko Rady Głównej Ogniwa w sprawie rozdziału i planowego wykorzystania sprzętu sportowego wydaje nam się z gruntu niewłaściwe. Uderza ono w masowość sportu, o którą się przecież bijemy.

Eugeniusz Goclow,
Instr. Org. R.O. Ogniwo, Kielce

SKS w Radomiu zaniedbuje zdobywanie SPO

SKS przy Liceum Handlowym w Radomiu jest chyba jedynym na terenie województwa szkolnym kołem, które zdobyło dosłownie tylko 4 odznaki BSPO.

Należy zaznaczyć, że te „imponującą" ilość odznak uczniowie zdobyli jeszcze w ubiegłym roku szkolnym. Mówi się wprawdzie, że po feriach więczone zostanie dalszych kilkanaście odznak, ale... ale fakt pozostaje faktem, że koło limitu nie osiągnęło.

Co jest przyczyną słabej pracy koła? Przyczyn jest kilka, a główna — to brak łączności z ZMP. Zarząd ZMP nie interesuje się pracą koła, o czym świadczyć może choćby fakt, że nie wpłynął on na uaktywnienie komisji SPO. Koledzy ZMP-owcy powinni sobie przypomnieć, co mówi ostatnia uchwała Zarządu Głównego ZMP i zmienić stosunek do SKS.

Dyrekcja pracą koła nie interesuje się zupełnie. Komitet Rodzicielski nie wie w ogóle, że taka organizacja, jak SKS istnieje na terenie szkoły. W tych warunkach trudno o dobrą pracę. Trochę lepiej jest u chłopców, ale i tu sytuacja nie jest zbyt różowa.

Współpraca z klubem Spójnia nie układa się dobrze, za co wina spada niewątpliwie wyłącznie na SKS. Dowodem może być fakt, że na trening piłkarzy ręcznych i lekkoatletek przychodzili tylko... trenerzy, wydelegowani przez klub.

W sporcie wyczynowym SKS ma poważne osiągnięcia. Siatkarze, siatkarki, lekkoatletki i ping-pongiści są notowani w czołówce sportu szkolnego województwa. Przewodniczący koła Jurczak uczestniczył w obozie koszykarskim ZS Stal przed Spartakiadą.

Dobrych sportowców jest dużo więcej, ale wyczyn nie jest przecież najważniejszym zadaniem koła. SKS powinien krzewić k. f. wśród szerokich mas członków i upowszechniać sport bazując na odznace SPO. O tym powinien pamiętać Zarząd Koła ZMP i dyrekcja szkoły.

Bolesław Bąk, Radom

LZS Rubinkowo apeluje do Miejskiej Rady Narodowej

LZS Rubinkowo opierając się na zimowym planie pracy przystąpił do racjonalnych treningów bokserskich. Nasza sekcja bokserska liczy obecnie 20 członków. Niezależnie od treningów rozpoczynamy wg planu szkolenie ideologiczne.

Dla ożywienia życia kulturalnego wsi nasz LZS zorganizował zespół artystyczny, chóralny, czytelniczy i wszechnicy radiowej. Młodzież bardzo chętnie włącza się do pracy świetlicowej. Mamy jednak duże trudności ze świetlicą. Obecna nasza świetlica może pomieścić najwyżej 25 osób, gdy tymczasem zespół nasz liczy już 70 osób. Przy szkole w Rubinkowie jest świetlica ze sceną, lecz niestety wstęp do niej jest wzbroniony. Kiedy nasz zespół artystyczny uzyskał I nagrodę w powiecie i chciał wystąpić z akademią, programem artystycznym i zabawą, to Wydział Oświaty Miejskiej Rady Narodowej odmówił nam pozwolenia. Nie pomogła nawet interwencja inspektora PKKF Gutowskiego — odpowiedź była negatywna.

Spodziewamy się, że władze przyjdą nam z pomocą. Gdybyśmy np. mogli otrzymać przydział materiałów, to sami wybudowalibyśmy barak na świetlicę. Chcemy wykorzystać zespoły artystyczne naszego LZS w pracy dla podniesienia poziomu kulturalnego i sportowego na terenie wsi.

Lech Szymecki,
LZS Rubinkowo

Odpowiedzi Redakcji

Wszystkim organizacjom sportowym, Korespondentom i Czytelnikom, którzy nadesłali nam życzenia noworoczne, składamy serdeczne podziękowania.

Jan Bielawski, Warszawa — Rekordy kolarskie z ub. roku podawaliśmy w numerze noworocznym „Przeglądu Sportowego".

Jan Janowicz, W-wa — W b. r. jest przewidziana zwiększona produkcja panczen. Obecnie możecie się starać o kupno panczen przez swoje zrzeszenie.

Janusz Ciunicki, Białystok — 1) Zygmunt Chychła jest kontuzjowany i dlatego nie startuje. 2) W sprawie składu II ligi piłkarskiej nie powzięto jeszcze ostatecznej decyzji. 3) Przysyłajcie swoje prace do „Przeglądu Sportowego". Ciekawe korespondencje chętnie wykorzystamy.

S. C. Toruń — Żużlowiec Raniszewski startuje w barwach Gwardii Bydgoszcz.

Henryk Czesnowicz, Giżycko — Kolportażem wszystkich czasopism sportowych zajmuje się PPK Ruch, W-wa, ul. Srebrna 12. Tam też możecie otrzymać informacje o warunkach prenumeraty, kupnie roczników i otrzymaniu brakujących numerów.

K. Badowski, Góra Kalwaria — Rozgrywki I i II ligi nie są jeszcze ostatecznie rozplanowane, terminarz ukaże się w I kwartale 1953 r.

NOTATNIK
Zrzeszeń Związkowych

Rada Główna Zrzeszenia Sportowego Kolejarz dokonała podsumowania pierwszego miesiąca akcji wyborczej. Oto najciekawsze dane z tego podsumowania:

W czasie pierwszego miesiąca trwania akcji przeprowadzono 17 narad z aktywem sportowym poszczególnych województw i 29 zebrań informacyjnych dla klubów sportowych, które w czasie akcji zostaną zlikwidowane. Poza tym odbyła się jedna narada z sekretarzami Rad Okręgowych.

W pierwszym miesiącu akcji wyborczej odbyło się w kołach sportowych ZS Kolejarz 89 zebrań na 128 zaplanowanych. Odwołano 39 zebrań, z tego większość w kołach przy jednostkach poczty, gdyż wobec zwiększonego ruchu przedświątecznego pracownicy nie mieli czasu na przygotowanie i wzięcie w nich udziału. Świadczy to o tym, że terminy zebrań w kołach sportowych na poczcie zostały zaplanowane przez rady okręgowe w sposób bezduszny.

Ogółem na zebraniach frekwencja była dobra i wyniosła w 89 kołach 4450 osób. Do nowych Rad wybrano 739 aktywistów, w tym z poprzednich władz kół sportowych znalazło się tam tylko 272 działaczy.

Na podstawie meldunków delegatów RG i meldunków miejscowych władz sportowych dokonano oceny poszczególnych okręgów. Do przodujących zaliczono Warszawę, Poznań, Katowice i Skarżysko. Natomiast najgorzej pracują: Gdańsk i Zielona Góra. Jak dalej wynika z powyższych meldunków w dalszym ciągu słaba jest współpraca z ZMP, który jedynie na terenie RO Katowice wydatnie pomaga w przeprowadzeniu akcji.

Podsumowanie pierwszego miesiąca trwania akcji wyborczej dokonane zostało przez Radę Główną ZS Kolejarz w sposób właściwy. Każdy bowiem, kto przejrzy arkusz sprawozdawczy może wyrobić sobie pojęcie o pracy poszczególnych okręgów. Podkładką do arkusza są tygodniowe sprawozdania Rad Okręgowych i protokóły ze wszystkich zebrań w kołach. Dzięki temu systemowi pracy Rada Główna doskonale zorientowała się w brakach jakie wystąpiły w poszczególnych okręgach i wysyła na najbardziej zagrożone odcinki swych aktywistów, którzy pomogą na miejscu w usunięciu niedociągnięć.

Bardzo ciekawą lekturą są protokóły z narad informacyjnych w klubach sportowych. Jak wynika z dyskusji olbrzymia większość członków klubów zrozumiała znaczenie rozwiązania klubów. Natomiast aktyw kół sportowych z radością stwierdza, że przejście członków klubów do kół dodatnio wpłynie na aktywizację pracy tych ostatnich.

*

Zarząd Główny Związku Zawodowego Metalowców odbył zebranie poświęcone zagadnieniom kultury fizycznej i sportu. Na zebraniu tym sprawozdanie z działalności ZS Stal w ub. roku złożył sekretarz Rady Głównej Zrzeszenia tow. Grochowski. Długa dyskusja jaka wywiązała się po sprawozdaniu świadczy, że czołowy aktyw Zw. Zaw. Metalowców doskonale zdaje sobie sprawę z ważności jak najszerszego upowszechnienia wychowania fizycznego wśród członków związku. Na zebraniu obecny był również przedstawiciel Zarządu Głównego Związku Zawodowego Hutników.

Jak już podawaliśmy z dwóch związków branżowych tworzących ZS Stal jedynie Metalowcy przejawiali zainteresowanie działalnością Zrzeszenia. Obecność przedstawiciela Hutników, jak i jego wypowiedź na zebraniu Zarządu ZZ Metalowców świadczy, iż ZZ Hutników na skutek krytyki jakiej poddano jego stosunek do spraw wf postanowił uaktywnić pracę w tej, pozostającej dotychczas na uboczu, dziedzinie pracy. W najbliższym czasie odbędzie się Plenum Zarządu Głównego ZZ Hutników poświęcone współpracy z ZS Stal, na które zostaną zaproszeni przedstawiciele Rady Głównej i ZZ Metalowców.

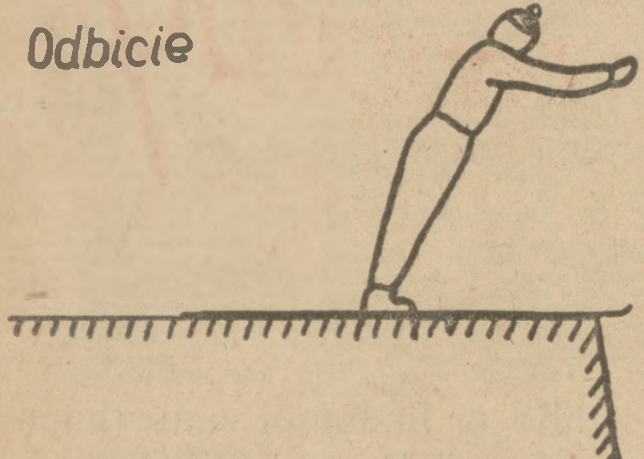
Jak należy skakać na nartach

STANISŁAW MARUSASZ

zasłużony mistrz sportu

Narciarstwo staje się coraz bardziej masowym sportem. Coraz liczniejsze rzesze zaczynają jeździć na nartach, biegać i... skakać. Dla tych właśnie początkujących skoczków, zamieszczamy artykuł zasłużonego mistrza sportu i wielokrotnego mistrza Polski — Stanisława Marusarza. Ten ogólny opis techniki skoku jest dla każdego początkującego, a nawet zaawansowanego skoczka, cennym materiałem do nauki dobrego skoku.

PODSTAWĄ dobrego skoku jest prawidłowy najazd na próg. Zjeżdżać z rozbiegu trzeba w pozycji kucznej, przy czym dla zwiększenia szybkości ciężar ciała przenosimy na tyły nart.

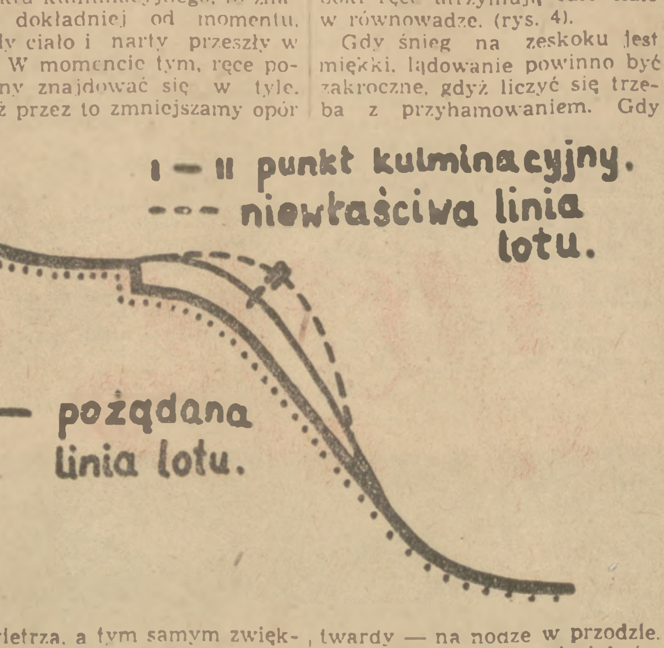


W momencie zbliżania się do przejścia na próg, unosimy ciało lekko ku górze i ku przodowi. Około 3 metry przed końcem progu, przenosimy ciężar ciała na palce, wysuwamy kolana do przodu i 1 metr przed końcem progu wyrzucamy ciało naprzód, pod kątem około 60 stopni (rys. 1). Kąt zresztą wybicia, zależny jest od dwóch rzeczy: od wielkości skoczni oraz szybkości najazdu na próg. Im skocznia większa i im większa szybkość — tym mniejszy powinien być kąt odbicia, tym większe pochylenia ciała ku przodowi.

Odbicie powinno być jak najszybsze, ze zwartymi kolanami. Ruch odbicia wykonuje się ze stawów skokowych, kolan oraz bioder. Ruch rąk nie podlega regule i zależny jest od indywidualności skoczka. Ręce mogą być prowadzone szerokim wymachem od tyłu do przodu, albo też od kolan lekko do przodu.

W powietrzu, ciało skoczka powinno być tak ułożone, by dawało jak najmniejszy opór powietrzu. Narty prowadzić należy równolegle, blisko jedna drugiej, tak, aby tworzyły jednolitą płaszczyznę. Płaszczyzna ta stanowi bowiem podstawę szybowania. Prowadzenie nart musi być przy tym takie, żeby powstające prądy powietrzne unosiły skoczka, a nie stawiały mu zbyt wielkiego oporu.

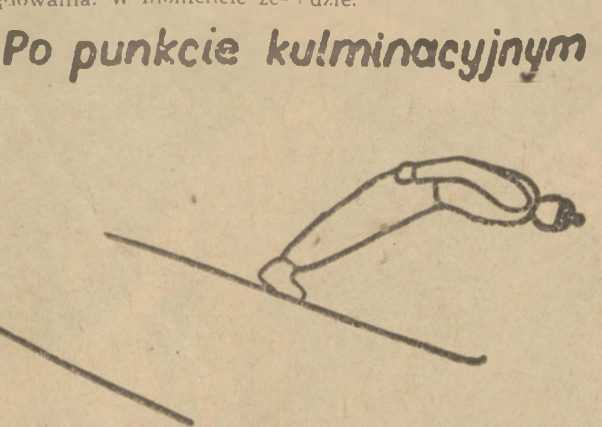
Od momentu oderwania się od progu, aż do punktu krytycznego, skoczek powinien iść możliwie po paraboli zeskoku. Chodzi tu o to, aby linia lotu nie piętrzyła się zbyt gwałtownie w górę, by następnie równie gwałtownie opaść, lecz by biegła po możliwie najmniejszej krzywej. (patrz rys. 2).



Od punktu kulminacyjnego, ciało przechodzi do przodu, a narty lekko w dół. (rys. 3). Ten moment jest bardzo ważny, gdyż przez za wczesne pochylenie się do przodu skraca się długość skoku, przez zbyt zaś późne, następuje lot t.zw. „parasolowy", który również skraca skok.

Przygotowanie skoczka do lądowania, rozpoczyna się już od punktu kulminacyjnego, to znaczy dokładniej od momentu, kiedy ciało i narty przeszły w dół. W momencie tym, ręce powinny znajdować się w tyle, gdyż przez to zmniejszamy opór powietrza, a tym samym zwiększamy długość skoku.

Teraz przechodzimy do samego lądowania. W momencie zetknięcia się z ziemią, biodra i ręce powinny być przeniesione jeszcze bardziej do przodu. Dla lepszego utrzymania równowagi, wyrzucamy ręce w bok. W chwili lądowania zrobić należy wypad, to znaczy wysunąć prawą nogę do przodu z ugięciem.



Wysunięta na przód noga przeciwdziała upadkowi w przód, noga zakroczna chroni przed upadkiem w tyłu. Wysunięte na boki ręce utrzymują całe ciało w równowadze. (rys. 4).

Gdy śnieg na zeskoku jest miękki, lądowanie powinno być zakroczne, gdyż liczyć się trzeba z przyhamowaniem. Gdy twardy — na nodze w przodzie. Lądowanie powinno być krótkie, to znaczy w krótkim wypadzie.



Po wylądowaniu, ciało utrzymać trzeba w wypadzie, gdyż to ułatwia przejazd przejścia z zeskoku na wybieg. Dopiero po wjechaniu na wybieg należy przybrać postawę normalną.

Rysunki wykonał
Andrzej Roj Gąsienica

Pięć kółek olimpijskich

AUSTRIA: W Kiszbuehel zorganizowany został slalom w konkurencji męskiej i kobiecej, w którym startowało obok Austriaków wielu narciarzy zagranicznych, trenujących w Alpach austriackich do Igrzysk Olimpijskich w Oslo. Slalom ten wykazał dużą przewagę narciarzy i narciarek austriackich.

Zwycięzcą w konkurencji męskiej został 21-letni Spiess, którego uważają w Austrii za najpoważniejszego kandydata do olimpijskiego tytułu mistrzowskiego w slalomie. Wygrał on zdecydowanie w czasie 2:16,3. Drugie miejsce zajął Schneider (Austria) — 2:23,1, trzecie Pravda (Austria) — 2:25,6, czwarte Linherr (Austria) — 2:25,9, 5) Senger (Austria) — 2:27,7.

Pierwszy zawodnik zagraniczny Szwed Nilson zajął szóste miejsce z czasem 2:27,8. Drugi Szwed Olofsson był trzynasty — 2:35,7. Inni zawodnicy uplasowali się na dalszych miejscach: Anglik Bosagics na dziewiętnastym miejscu, Amerykanin Sommer na dwudziestym pierwszym.

Slalom kobiecy wygrała Jochum - Beiser (Austria) w czasie 2:44,8 przed Gebler - Proxhauf (Austria) — 2:51,8. Przewyższały one zdecydowanie resztę zawodniczek, czego dowodem jest fakt, że ich rodaczka Nagel, która zajęła trzecie miejsce uzyskała 3:04,4. Amerykanki Burr i Paged zajęły ósme i dziesiąte miejsca.

NORWEGIA: Komitet organizacyjny Igrzysk Olimpijskich ustalił już w najdrobniejszych szczegółach trasę osiemnastki. Na trasie tej nie będzie wolno trenować uczestnikom Igrzysk, by jednak dać im możność jak najlepszego przygotowania podobna trasa 18-tki wytyczona zostanie na terenach olimpijskich. Losowanie biegowych konkurencji narciarskich odbędzie się na 3 dni przed startem zawodów.

FINLANDIA: Komitet organizacyjny Igrzysk Letnich w Helsinkach ogłosił, że do chwili obecnej 19 państw zgłosiło się do konkurencji gimnastycznych. Nie wszystkie zgłoszone kraje będą mogły wystawić pełne drużyny, gdyż nie mają odpowiedniej ilości zawodników i zawodniczek.

W konkurencji męskiej zgłoszone zostały CSR, USA, Szwecja, Austria, Norwegia, Francja, Finlandia, Dania, Bułgaria, Egipt, Szwajcaria, Włochy, Niemcy Zach.; w konkurencji kobiecej: CSR, USA, Szwecja, Austria, Holandia, Norwegia, Anglia, Francja, Finlandia, Bułgaria, Rumunia, Włochy, Niemcy Zach.

FINLANDIA: Począwszy od stycznia wioślarze fińscy zgrupowani zostali na specjalnym przedolimpijskim obozie kondycyjnym. W końcu marca olimpijczycy udadzą się do Danii na dalszy trening. Pod koniec kwietnia nastąpi powrót do Finlandii, gdzie na obozie w Turku przebywać będą wioślarze do rozpoczęcia Igrzysk.

WŁOCHY: Włoscy specjaliści od konkurencji alpejskich rozegrali ostatnio zawody, w których zjazd bezapelacyjnie wygrał Zeno Colo. W slalomie specjalnym Colo i Alvera uzyskali ten sam wynik. Wśród kobiet zwycięstwo odniosła Pelissier przed Marcheli i Seghi.

*

Z terenów przygotowań przedolimpijskich, napływają do Oslo meldunki o wypadkach, jakich w czasie treningów doznają czołowi zawodnicy. Włoch Monti, uważany przez swych rodaków za poważnego kandydata do finału olimpijskiego doznał poważnej kontuzji w Sestieres. Najlepszy Szwed Danihan złamał nogę. Mistrz Norwegii w slalomie Eriksen doznał złamania dwu żeber, a Lonkila wyznaczony do reprezentacji Finlandii na 18 km i do sztafety 4 x 10 km musiał się poddać operacji i nie będzie startował w Igrzyskach.

Pierwszy trening slalomistów

Trener Lipowski donosi z Zakopanego

ZAKOPANE, 3 stycznia

Z dniem 2.1.1952 r. Kadra Narodowa zjazdowców weszła w nową fazę treningu. Jest to tzw. okres gotowości startowej. Okres ten cechować będzie praca nad szybkością, przez organizowanie treningów na czas. Treningi takie już się rozpoczęły, lecz ze względu na złe warunki śniegowe tylko w slalomie. Dla biegu zjazdowego, za mała pokrywa śniegu nie zezwala jeszcze na organizowanie takich ćwiczeń, gdyż narażałoby to naszych zjazdowców w wielu wypadkach na utratę zdrowia.

Pierwszy trening na czas dał dość pozytywne rezultaty. Pozwolił stwierdzić, że forma naszych zjazdowców jest dość wyrównana, gdyż różnice czasów są nieznaczne.

Podaję wyniki pierwszego takiego treningu. Zaznaczam jednak, że wyniki są nieoficjalne, gdyż brane tylko na jeden stoper i bez obsady sędziów startu ani mety.

I PRZEJAZD:

1) Dziedzic	— 45,0
2) Czarniak	— 45,5
3) Gąsienica Samek	— 45,8

i Stańko — 45,8, 5) Roj — 47,2, 6) Wawrytko St. II—47,5, 7) Płonka — 47,8, 8) Penkala — 48,2, 9) Naorniakowski — 49,1, 10) Obrochta — 49,7, 11) Marusarz J. — 49,9 12) Łuszczek Stan., 13) Schindler Jerzy, 14) Zarycki Jan.

Gąsienica Ciaptak Jan pierwszego przejazdu nie ukończył.

II PRZEJAZD:

1) Roj	— 45,8
2) Ciaptak	— 46,1

i Marusarz J. — 46,1, 4) Stańco — 46,2, 5) Gąsienica Samek — 47,8, 6) Czarniak — 50, 7) Obrochta — 50,1, 8) Naorniakowski, 9) Penkala, 10) Płonka, 11) Zarycki.

WYNIKI ŁĄCZNE DWU PRZEJAZDÓW:

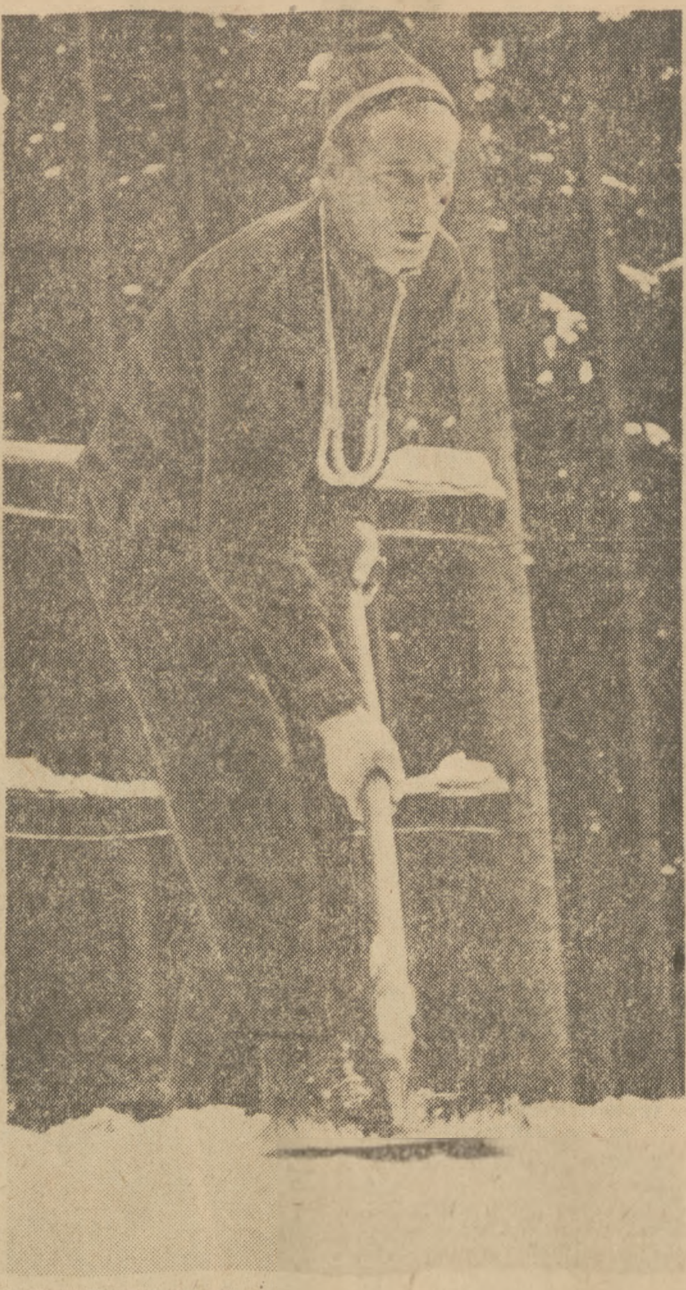
1) Stańco	92
2) Roj	93

3) Gąsienica Samek — 93,6, 4) Czarniak — 95,5, 5) Marusarz J. — 95,9, 6) Obrochta — 99,8, 7) Penkala, 8) Naorniakowski, 9) Płonka, 10) Zarycki.

Pięciu zawodników nie ukończyło jednego z przejazdów i dlatego nie są uwzględnieni w wyniku łącznym. Slalom wytyczony był na stokach przy Zielonych Stawach Gąsienicowych i miał 45 bramek.

Slalom kobiet: 1) Kowalska — 62,0, 2) Kodelska — 63,1. Anna Bujak nie ukończyła przejazdu, a Grocholska nie startowała.

J. Lipowski



Stanisław Marusarz sam przygotowuje skocznię przed skokami w Wiśle. „Dziadek" dba o swych kolegów i wie, że nikt tak nie wygładzi rozbiegu, jak on sam — **Foto CAF**

Pół roku zbierano protokóły rekordów świata Sałygi

Za kilka dni minie pół roku od wspaniałego wyczynu kolarza łódzkiej Gwardii, Teofila Sałygi, który 12 lipca ustanowił na torze krakowskim 8 rekordów świata. Nie notowany dotychczas sukces w historii sportu polskiego wywołał szerokie echo w całym kraju. Prasa codzienna poświęciła wówczas wyczynowi Sałygi łamy na pierwszych kolumnach. Polskie Radio ogłaszało komunikaty po każdym rekordzie.

Mieszkańcy Krakowa „na gorąco" uczcili niebywały wyczyn polskiego kolarza. Na stadionie Ogniwa w miarę ustanawiania rekordów gromadziło się coraz więcej publiczności, a kiedy padł z kolei 8 i ostatni rekord świata, 20 tysięczna widownia zgotowała Sałydze serdeczną owację.

Dlaczego przypominamy to wydarzenie, które w ciągu wielu dni było tematem rozmów sportowców w całej Polsce? Okazuje się, że rekordy ustanowione przez Sałygę nie zostały dotychczas zatwierdzone przez Międzynarodowy Związek Kolarski (UCI) w Paryżu, a to z tej prostej przyczyny, że... nie wysłano protokółów, chociaż upłynęło już pół roku od wyczynu w Krakowie.

Sekcja Kolarstwa GKFF otrzymała protokóły rekordów po dość długim czasie, opatrzone ledwie dwoma podpisami sędziów, chociaż regulamin wymaga 7 podpisów. Odesłano je więc do Krakowa w celu uzupełnienia podpisów, co znowu trwało długo. Kiedy protokóły wróciły do Warszawy okazało się, że brak jest na nich obowiązującej pieczęci Okr. Związku Kolarskiego.

Po długich poszukiwaniach okazało się, że pieczątka okręgu lub PZKol. są w posiadaniu komisji likwidacyjnej. Znowu strata czasu, aż wreszcie protokóły zostały zaopatrzone w pieczątkę i wpłynęły do Sekcji Kolarstwa GKKF... w końcu grudnia.

Zdawałoby się, że teraz nic nie stoi na przeszkodzie, aby wysłać protokóły do UCI; przy bliższym badaniu dokumentów okazało się jednak, że brak jest jeszcze pieczątki Polskiego Radia na dokumencie stwierdzającym start Sałygi na sygnał radiowy...

Rekordy Sałygi zostały ustanowione podczas trwania obozu i Sekcja Kolarstwa GKKF nie była powiadomiona o zamierzonej próbie bicia rekordów. Dopiero po udałej próbie Sekcja zwróciła się do UCI z prośbą o nadesłanie aktualnych rekordów świata. Na odpowiedź czekano długo, a kiedy nadeszła, okazało się, że Sałyga istotnie pobił 8 rekordów świata ustanowionych przed kilkunastu laty przez kolarzy Szwajcarii, Niemiec i Francji.

Spodziewać się należy, że wysłanie protokółów do UCI nastąpi teraz szybko. Zatwierdzenie rekordów będzie satysfakcją nie tylko dla samego Sałygi, który zdobył się na tak wspaniały wyczyn, ale również i dla całego naszego sportu, który w swej historii nie zanotował nigdy dotychczas tego rodzaju serii rekordów świata.

Opieszałość i nieskrupulatność sędziów, którzy asystowali przy ustanawianiu rekordów jest co najmniej dziwna. Ostatecznie rekordów świata nie bije się codziennie, a zwłaszcza, jeżeli było ich za jednym razem aż 8. Zlekceważenie wyczynu Sałygi przez sędziów nie wystawia im dobrego świadectwa.

Z. W.

Przegląd naszej czołówki piłkarskiej

Pomocnicy

ZGODNIE z ustawieniem przyjętego u nas systemu trzech obrońców, za pomocników należy uważać tylko tych zawodników, którzy w dotychczasowych składach byli wymieniani jako boczni pomocnicy. Nie uwzględnimy w tej linii środkowego, którego macierzystą formacją stała się teraz linia obrony.

Przystępując do omówienia gry naszych pomocników trzeba zaznaczyć, że widać postęp pod względem zrozumienia zadań taktycznych gry na tej pozycji. Przygotowanie kondycyjne, tak niezbędne w tej linii, jest na wystarczającym poziomie. Współpraca pomocy z obroną stoi na wyższym poziomie niż kontakt z własnym atakiem i często jeszcze widzimy między tymi dwoma formacjami zbyt dużą przestrzeń, w której bez przeszkód operuje pomoc przeciwnika.

Brak dostatecznej techniki uniemożliwia dokładne podania, repertuar podań jest mało urozmaicony, pomocnicy nasi stosunkowo rzadko włączają się do akcji ofensywnych, za mało strzelają, a gdy już się zdecydują na wypad pod bramkę przeciwnika, to nie potrafią podczas powrotu odpowiednio szybko zaszachować napastników.

PRAWI POMOCNICY

Spośród prawych pomocników pierwsze miejsce należy się bez dyskusji **Suszczykowi** (Unia Chorzów), jednemu z najlepszych piłkarzy polskich w ogóle. Niezwykła wytrzymałość, bojowość, ofiarność i ambicja, wsparte dobrą taktyką i techniką, zapewniły twardemu Ślązakowi pierwszą lokatę. Na jego plus należy jeszcze dodać, że nie zapominając o wspieraniu obrony, gra on zdecydowanie ofensywnie, a że dysponuje celnym ostrym strzałem z obu nóg, każdy jego raid na bramkę przeciwnika jest bardzo niebezpieczny. Wielu dobrych bramkarzy musiało kapitulować przed jego strzałami z dalszej odległości. Suszczyk powinien jeszcze urozmaicić repertuar swych podań, zwiększyć ich dokładność. Szwankuje też trochę szybkość powrotu po wypadach do przodu.

W sporym odstępie za chorzowianinem należy postawić **Szczepańskiego** (CWKS). Niestety, w 51 r. nie zrobił on żadnych postępów, mając zresztą wszelkie dane ku temu. Do jego uprzednich atutów, jak szybkość, zdecydowanie, dynamika akcji, młodzieńczy zapał, umiejętność wygrywania pojedynków, nie doszły żadne nowe wartości. Częste niepotrzebne przetrzymywanie piłki oraz stałe spóźnianie się z powrotem po akcjach ofensywnych jest jego słabą stroną. Powinien także dużo więcej pracować nad poprawieniem sprawności piłkarskiej prawej nogi.

Na trzecim miejscu należy uplasować młodziutkiego **Grzywocza** (Budowlani Chorzów), dobrego technika i taktyka, który posiada rzadką u młodych graczy zdolność wyczuwania dystansu i właściwego ustawiania się. Poza tym wśród naszych pomocników Grzywocz wyróżnia się celnością podań. Słabe warunki fizyczne (mała waga) i nie lepsza kondycja mogą mu utrudnić dalszy rozwój i nad usunięciem tych mankamentów powinien on sam i jego opiekunowie jak najwięcej czuwać.

Na czwartą pozycję zasłużył **Zdrzałek** (Górnik Radlin). Cały sezon grał on równo i dobrze, a w dwóch ciężkich meczach międzynarodowych z repr. węgierskich górników i Dynamo Tbilisi zdał egzamin bez zarzutu. Nieustępliwy w pojedynkach, dobrze wypada w grze obronnej, a jeszcze lepiej w ofensywie. Na przeszkodzie do większych aspiracji stoją mu spore braki techniczne.

Piąte miejsce należy się **Słomie** (Kolejarz Poznań). Gra on inteligentnie, spokojnie, dobrze się ustawia, jego podania cechuje pewna inwencja, posiada celny i ostry strzał na bramkę. Natomiast jego słabą stroną jest niedostateczna zwrotność i szybkość oraz brak wyrobienia gimnastycznego. Z jednego jeszcze powodu zasługuje Słoma na wyróżnienie: potrafi on mianowicie dobrze łączyć uprawianie sportu ze studiami i pracą zawodową.

Słomie niewiele ustępują **Kalus** (OWKS Kraków), główny inspirator ofensywnych poczynań zespołu wojskowych oraz **Narloch** (Ogniwo Bytom), który podobną funkcję spełnia w drużynie bytomskiej.

Strzykalski (Stal Sosnowiec) gra dobrze w ofensywie, posiada doskonały strzał — grając w pomocy jest jednym z lepszych strzelców swej drużyny. Często zapomina o cofaniu się, przez co stwarza niebezpieczne sytuacje pod własną bramką.

Prócz wymienionych na wyróżnienie zasługują jeszcze **Mazur** (Ogniwo Kraków) oraz **Stoły** (Górnik Wałbrzych).

LEWI POMOCNICY

Najlepszym lewym pomocnikiem w przekroju ubiegłego sezonu był **Mamoń** (Gwardia Kraków). Ma on wprawdzie duże braki techniczne, ale mimo to gra jego jest bardzo skuteczna. Dzięki dobremu startowi, szybkości, dużej dynamice akcji wygrywa większość pojedynków. Często urządza udane wypady na przedpole przeciwnika i potrafi na czas wrócić pod własną bramkę. W meczach z Dynamo Tbilisi i z węgierskimi górnikami wypadł dobrze. Czekamy na dalsze poważniejsze próby.

Na drugim miejscu należy umieścić **Oprycha** (Ogniwo Tarnów), który przewyższa znacznie Mamonia techniką, taktyką, dokładnością i celowością podań, lecz mimo to jego gra nie jest tak skuteczna jak gwardzisty. Grze Oprycha brak jest zdecydowania i skuteczności, a kompletny brak strzału nie pozwala wykorzystać najbardziej idealnych sytuacji.

Z uwagi na poziom gry trzecie miejsce trzeba przyznać **Bieńkowi** (Włókniarz Kraków). Jest to młody i utalentowany piłkarz. Ale mimo wszystkich jego zalet piłkarskich droga do dalszych sukcesów stoi pod dużym znakiem zapytania, jeśli nie zmieni on dotychczasowego sposobu bycia. Jego zachowanie na boisku, sposób odnoszenia się do kolegów — przeciwników z innych zespołów, jest godne ostrego potępienia. Niewątpliwie dużą winę ponoszą tu władze krakowskiego Włókniarza, które dotychczas nie potrafiły oddziaływać wychowawczo na swych młodych zawodników.

Wielokrotny reprezentant **Gajdzik** (Budowlani Chorzów) jest jednym z najlepszych pomocników jeśli chodzi o rozbijanie ataków przeciwnika i doskonale się ustawia, niezły technik, jest trudny do minięcia. Natomiast jego podania do ataku są ciągle mało dokładne, zbyt często niepotrzebnie podaje piłkę górą. Wyzbycie się tej wady i poprawienie kondycji, postawiłoby go znów w rzędzie kandydatów do reprezentacji.

Zawodnikami wyróżniającymi się w przyszłym sezonie powinni być młodzi **Kurt Wieczorek** (Stal Sosnowiec) i **Feluś** (OWKS Kraków). Ich gra w ubiegłym roku wskazywała na duże możliwości.

Dobrą grą w roku 1951 wyróżniał się również **Kolasa** (Ogniwo Kraków). **Czapczyk** (Kolejarz Poznań) jest inteligentnym zawodnikiem o poważnym zaawansowaniu technicznym, jednak wartość jego znacznie obniża powolność i miękkość w grze.

W ocenie lewych pomocników nie uwzględniono tu trzech zawodników, którzy bez wątpienia znaleźliby się w czołówce klasyfikowanych, a którzy w swoich drużynach grają obecnie na innych pozycjach — **Teodor Wieczorek** stoper chorzowskich Budowlanych, grający w reprezentacji na lewej pomocy uplasowałby się bez zastrzeżeń na pierwszym miejscu. **Szczawiński** (Kolejarz W-wa), który w drugiej połowie sezonu przeszedł na pozycję środkowego obrońcy — też kandydowałby do pierwszej piątki.

Dwa czy trzy udane występy **Tima** (Unia Chorzów) na tej pozycji pozwalają przypuszczać, że on też miałby coś do powiedzenia. O prawdziwej jego wartości, jako pomocnika przekonamy się dopiero w przyszłym sezonie.

Mieczysław Szymkowiak



— Przez szacunek dla starszych, panie majstrze, nie śpieszymy się. Nie ładnie, żeby ich młodzi wyprzedzili — uśmiechnął się ironicznie Bazylewicz.

— Nie kpij, wzięlibyście lepiej przykład ze swego kolegi, Sarneckiego. Pracuje aż miło. Na listę przodowników się dostał. A też jest młody, jak wy, jednak nie tylko sport mu w głowie.

— Co nam majster wyjeżdża z tym Sarneckim — żachnął się Łuczak. — Przyjechał parę dni temu i chce się wkraść w łaski. Lizus i tyle...

— Pewno majster nie wie, że i on robi z siebie sportowca — wtrącił się do rozmowy Maniek Gutt.

— Co wy...

— Ho, ho, jeszcze jakiego!

Wawrzysiak przypomniał sobie nagle pierwszy dzień pracy Sarneckiego i incydent z gazetą sportową.

— To nie wiecie o niedzielnej wycieczce naszych na tę wieś? — przerwał Guttowi Tomek.

— Jak to nie? Przecież byłem na ostatnim zebraniu całej załogi, kiedy mówiono o wyjeździe ekipy z montażu do Karolewa.

— Właśnie... pojechali więc monterzy. Było ich pewno ze dwudziestu. Na wsi, jak nam opowiadał, wie majster, ten Młoduszewski z montowni, przyjęli ich z otwartymi rękami. Zjeść dali porządnie, wypić nawet, a nasi połatali im młockarnie, i jakieś inne maszyny. Kiedy swoje zrobili, zaprosili ich karolewiacy na... mecz bokserski — Łuczak uśmiechnął się widząc, jak na twarzy starego robotnika odmalował się wyraz wielkiego zdumienia i opowiadał dalej. — Tak, tak, panie Wawrzysiak, poszli na mecz i podobno mocno chłopakom wiejskim bili brawa. Szkoda, że was tam nie było.

Stary aż się zatrząsł na te słowa.

— Łuczak...

Chłopcy oderwali się na chwilę od swej pracy i mrugnęli porozumiewawczo do siebie.

— Z grupą był w Karolewie Sarnecki. Wyjechał tam delegowany przez ZMP — wyjaśnił szybko Tomek, spostrzegając zdziwienie starego, który nie mógł zrozumieć przyczyny pobytu Sarneckiego z montażownia w Karolewie (mechaniczny miał pod swoją opieką inną gromadę wiejską). — Otóż, niech sobie majster wyobrazi, ten Sarnecki, ten wasz przodownik, zaczął pokazywać chłopakom po meczu, jak to należy prawidłowo trzymać zasłonę i zadawać ciosy, jednym słowem dał lekcję boksu.



— Skąd on o tym... waszym boksowaniu może coś wiedzieć?

— E, na pewno zna się na tym tyle, co ja na motorach odrzutowych, ale widocznie wszędzie lubi wścibić nos i reklamować się.

— Widzę, Łuczak, że ty go za bardzo nie kochasz.

— Kto go tam kocha — wtrącił Bartosik.

— Solą w oku jest dla was jego robota... ale gadaj dalej, Łuczak.

— Na lekcji się nie skończyło — mówił Tomasz. — Wyobraźcie sobie, że ten Sarnecki podjął się opieki nad zespołem ludowym. Tak... Będzie co jakiś czas dojeżdżał do Karolewa i uczył chłopaków boksu. Dobre.... co?

— Już on ich tam nauczy — rzucił Bazylewicz — Cóż może wiedzieć o boksowaniu, kiedy nosa spoza warsztatu nie wytknie.

— Tomek, może ty go poprosisz na nauczyciela — kpił mały Kornelski. — Po miesiącu treningów pod ręką trenera Sarneckiego mistrzostwo Polski murowane. Kto wie, czy ja nie pójdę pod jego opiekę.

Dalszą rozmowę przerwał przeciągły głos syreny fabrycznej. Była godzina trzecia. Nim Wawrzysiak zdążył ochłonąć z wrażenia jakie wywarła na nim rozmowa, chłopców już nie było. Pośpiesznie złożyli do szafek narzędzia, burknęli krótkie „do widzenia" i tyle ich widział.

(11) C. d. n.